Dziś 8 stron
Nr. 45 (804)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 17 LUTEGO 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8 85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

ANGLIA SZUKA RÓWNOWAGI

Wydatki na wojsko zredukowano o 50%

Attlee stwierdza poprawę sytuacji gospodarczej

Rząd Partii Pracy nie zamierza rezygnować

LONDYN (SAP). — Oświadczenie rządu brytyjskiego, dotyczące obrony Imperium stwierdza, iż w chwili obecnej konieczne jest utrzymanie sił zbrojnych w Indiach i Burmie. Wydatki na utrzymanie sił zbrojnych będą w roku 1947/48 zmniejszone o połowę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wyniosą one 899 milionów funtów sterlingów, w porównaniu z 1667 milionów f. st. w roku ubiegłym.

Oświadczenie rządowe podkreśla konieczność utrzymania garnizonów na Dalekim Wschodzie, szczególnie w okupacji Japonii ,oraz nad Oceanem Indyjskim i Złatoką Perską.

OPTYMISTYCZNE PRZEM. ATTLEE

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Atlee, na wiecu robotniczym w Manchester, oświadczył:

„Nie dawajcie się opanować zwątpieniu. Mimo trudności, jakie mamy do przezwyciężenia, uda się nam wywalczyć wyższy poziom dobrobytu w gospodarce i życiu społecznym naszego kraju".

Premier przytoczył szereg cyfr, świadczących o postępach gospodarczych W. Brytanii, pomimo braku rąk do pracy i surowców. W roku 1946 zbudowano 140 tysięcy domów. Tonaż zbudowanych statków wyraża się cyfrą 1 miliona. Wyprodukowano 350 tysięcy pojazdów motorowych. Wzrosła produkcja stali i szeregu innych gałęzi przemysłu. Gospodarstwa wiejskie dały półtora miliarda galonów mleka i ogólna produkcja żywności zwiększyła się. Kopalnie węgla dały więcej węgla przy zmniejszonej załodze.

Premier wspomniał również o licznych nowych wynalazkach technicznych. Zatwierdzono i poczęto realizować 170 projektów. Drogą nacjonalizacji zapoczątkowano reorganizację wielkiego odcinka gospodarczego. Attlee wezwał pracodawców i robotników do porzucenia starych nawyków myślowych. W. Brytania nie może sobie pozwolić na to, by przedsiębiorcy ograniczali produkcję ze względu na swój prywatny zysk. Nie może ona również tolerować tego, by robotnicy zmniejszali swój wysiłek stosując dawne praktyki usprawiedliwione w walce z eksploatacją kapitalistyczną.

„WĘGIEL ZAMIAST ARMAT"

LONDYN (PAP).

„Daily Worker" wysuwa hasło „węgiel zamiast armat" i sprzeciwia się utrzymywaniu przez W. Brytanię wielkich armii na Bliskim Wschodzie i w Grecji. Domaga się również jak najszybszego zmniejszenia brytyjskich sił okupacyjnych w Niemczech.

„Daily Telegraph" uważa za mało prawdopodobne, aby stan wojsk brytyjskich w Niemczech mógł być zmniejszony. Brytyjczycy mogli już stwierdzić tragiczne skutki takiej polityki.

Liberalny **„News Chronicle"** zadaje pytanie, czy w obecnej sytuacji Anglia może sobie pozwolić na tak wielki odpływ pieniędzy i sił roboczych, jakkolwiek zgadza się, że masowe wycofanie wojsk brytyjskich jest obecnie niemożliwe.

Najlepszym środkiem zaradczym w tym wypadku jest przyspieszenie prac ONZ.

Na koniec **„Times"** pisze, że jeśli W. Brytania chce przetrwać i żyć, to musi przede wszystkim wygrać wojnę produkcji, nie zrzekając się swych zagranicznych zobowiązań politycznych i nie wystawiając na niebezpieczeństwo Brytyjskiego Imperium.

KRYZYS WĘGLOWY TRWA NADAL

Tysiące brytyjskich górników i pracowników transportowych zgłosiły się ochotniczo do pracy, aby dopomóc w dostawach węgla. Zw. zaw. kolejarzy zwróciły się z apelem do swych członków, aby godzili się na wszelkie zmiany w normalnym toku pracy. Sytuacja jest nadal krytyczna. Radio brytyjskie na przeciąg 6 godzin zawiesiło audycje a następnie wznowiło je z drastycznymi ograniczeniami.

Mimo to w kołach politycznych notują objawy poważnej krytyki w stosunku do rządu nie tylko ze strony opozycji lecz i wielu wpływowych członków Partii Pracy, którzy atakują zwłaszcza premiera, zarzucając mu, że nie przedstawił zawczasu narodowi całej powagi sytuacji.

Premier Attlee zaprzeczył oficjalnie wszelkim pogłoskom o utworzeniu nowego koalicyjnego rządu brytyjskiego. Attlee nazwał pogłoski te nonsensem.

W Londynie nastąpiło otwarcie konferencji miejscowego oddziału Labour Party. W konferencji bierze udział 500 delegatów. Zasadnicze przemówienie polityczne wygłosi Bevin.

Stracenie zdrajców sudeckich

PRAGA (PAP). — Skazani na śmierć w ostatnim procesie Niemcy sudeccy, b. członkowie parlamentu czechosłowackiego, zostali w sobotę po południu straceni.

Proces przywódcy reakcjonistów bułgarskich

SOFIA (PAP). W najbliższych dniach rozpocznie się w Sofii proces przeciwko gen. Stanczewiczowi, b. dowódcy II armii bułgarskiej, oskarżonemu o organizowanie spisku przeciwko rządowi.

Cegła i wapno — Kategorie etyczne

To Teodor Toeplitz, wielki socjalistyczny działacz gospodarczy, spółdzielczy i samorządowy, powiedział, że *cegła i wapno są również kategoriami etycznymi*. O tych słowach trzeba pamiętać, gdy cały polski ruch robotniczy obchodzi wraz z *Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową jej potrójny jubileusz:* 25-lecia założenia, 20-lecia oddania przez nią pierwszych mieszkań do użytku i 3-lecia pracy w Polsce Odrodzonej.

W. S. M. reprezentuje w Polsce — nie tylko w Warszawie — praktyczne, rzec można: techniczne rozwinięcie zasady, że *byt określa myślenie*. Sposób bytowania w osiedlach ludzkich, sposób zamieszkania i współżycia ludzi ze sobą, sposób organizacji tego współżycia — to wszystko tworzy byt społeczny grup ludzkich, a więc określa ich przeżycia psychiczne, ich myślenie — i z kolei działanie. *Cegła i wapno stanowią dobry prafundament kategorii etycznych*, którymi żyje społeczeństwo i według których ludzie postępują. W. S. M. dźwignęła z ruin i oddała do użytku Warszawiakom w roku 1946 ponad 1000 mieszkań. Był to także wkład niebylejaki *w odrodzenie moralne narodu.*

W. S. M. jest kolebką t. zw. *„żoliborskiego socjalizmu", socjalizmu jednolitofrontowego, socjalizmu konstruktywnej współpracy.* Niedawno odbyła się uroczystość przemianowania Dzielnicy Żoliborskiej P. P. S. na Dzielnicę im. Adama Próchnika, wielkiego ideologa i działacza lewicy socjalistycznej w Polsce, a zarazem wybitnego przedstawiciela W.S.M.—Z.W.S.M. wyszło wielu przodujących dziś w kraju ludzi, z Prezydentem Rzeczypospolitej, Bolesławem Bierutem, na czele. Z W. S. M. wyszła poważna część dzisiejszego kierownictwa naszej Partii z ttow. Szwalbem, Osóbką - Morawskim, Nowickim, Kuryłowiczem na czele. Nie jest to bynajmniej przypadek. *Chodzi bowiem o rzucenie trwałych fundamentów pod budowę Polski „Szklanych Domów".*

Cegła i wapno, żelazo i węgiel — to są rzeczywiście kategorie etyczne. Nie będziemy już więcej budować zamków na lodzie. Musimy tworzyć za wszelką cenę i tworzymy nieraz wielkim kosztem *solidne, materialne podstawy moralnego odrodzenia narodu.* Określiliśmy sobie dobre granice i zawarliśmy rozsądne sojusze. Szerokim frontem wparliśmy się w morze i w Zachód. Odbudowujemy i rozbudowujemy porty, linie komunikacyjne, fabryki, kopalnie. Obsialiśmy pola. Planujemy i już budujemy *nowe, lepsze osiedla ludzkie*, a w nich szkoły, teatry, kina, kluby, biblioteki. Zmontowaliśmy drukarnie, produkujemy papier. Tworzymy stopniowo znośne warunki egzystencji dla ludzi pracy. Na tych solidnych, materialnych podstawach, na cegle i wapnie, na żelazie i stali, budujemy nowe kategorie myślenia, kategorie etyczne; kategorie, według których działając, *pełnowartościowy, rozumny i dobry człowiek byłby drugiemu człowiekowi — bratem.*

JULIAN HOCHFELD

Depesza gratulacyjna Marszałka Tito do Premiera tow. Cyrankiewicza

Tow. Premier Cyrankiewicz otrzymał od marszałka Tito, premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej następującą depeszę:

„Proszę o przyjęcie w moim imieniu i mojego Rządu serdecznych powinszowań z okazji mianowania Waszej Ekscelencji Premierem Rządu Bratniej Rzeczypospolitej Polskiej".

Tow. Premier Cyrankiewicz w odpowiedzi przesłał do Marszałka Tito depeszę następującej treści:

„Przesyłam moje serdeczne podziękowania za życzenia nadesłane mi z okazji objęcia przeze mnie urzędu Prezesa Rady Ministrów".

Już się formuje Komisja rozbrojeniowa

Delegacja Polski usiłuje pogodzić sprzeczne stanowiska mocarstw

N. JORK (PAP). — Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa, sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, wezwał członków Rady Bezpieczeństwa do wyznaczenia delegatów do komisji rozbrojeniowej.

Delegatem W. Brytanii będzie sir Alexander Cadogan. Inni delegaci nie zostali jeszcze wyznaczeni.

POPRAWKA POLSKA

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko stwierdził, że komisja kontroli energii atomowej nie osiągnęła dotychczas porozumienia na temat form kontroli. Sprawozdanie komisji, oparte na projekcie amerykańskim, ma charakter jednostronny i wyraża tendencje stworzenia monopolu produkcji atomowej przez jedno tylko państwo.

Podpisanie konwencji, zabraniającej używania broni atomowej, jest niezwykle pilne — powiedział Gromyko — podkreślając, że produkowane obecnie bomby atomowe są przewidziane do ataków na miasta, a nie na armie.

Gromyko przeciwstawił się kategorycznie utworzeniu niezależnej organizacji kontroli energii atomowej.

Przedstawiciel St. Zjednoczonych — Austin, który podał do wiadomości, że delegat Polski przygotowuje poprawkę do sprawozdania komisji atomowej. Poprawka ta będzie stanowiła próbę uzgodnienia różnic zdań w łonie komisji.

OBRONA PRAW CZŁOWIEKA

Rada gospodarczo-społeczna po otrzymaniu sprawozdania centralnej komisji obrony praw człowieka, uchwaliła następującą rezolucję: „Państwa należące do ONZ proszone są o utworzenie komitetów lokalnych w celu nawiązania współpracy z centralną komisją obrony praw człowieka dla dalszej akcji stworzenia pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami.

Wojska brytyjskie opuściły Aleksandrię

Egipt żąda ewakuacji całej Doliny Nilu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w sobotę zakończona została ewakuacja wojsk brytyjskich z Aleksandrii.

W Kairze przed wejściem do pałacu, w którym mieszka Makram Ebeid Pasza, przywódca największej partii opozycyjnej w parlamencie egipskim znaleziono bombę. Makram Ebeid Pasza oświadczył, że nie wpłynie to na zmianę jego stanowiska.

★

Żądania Egiptu, które mają być przedłożone Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczą całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich z Doliny Nilu.

Łączna Komisja dla Spraw Zagranicznych, wyłoniona spośród członków Senatu i Izby Niższej, opracowuje odpowiedni memoriał.

Nie ustalono jeszcze, czy sprawa będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa, czy też Zgromadzeniu Generalnemu ONZ.

Wszystkie partie polityczne, zarówno lewicowe, jak i prawicowe sprzeciwiają się przeistoczeniu Sudanu w protektorat i bazę militarną, która stanowiłaby rekompensatę za ewakuację wojsk brytyjskich z Kairu, Aleksandrii i strefy Kanału Suezkiego.

Sprostowanie

Z artykułu p.t. „Ochrona Kobiety pracującej" we wczorajszym numerze „Robotnika" wypadł podpis autora — tow. EUGENII PRAGIEROWEJ.

Obalenie reżimu Franco głównym zadaniem rządu Llopisa

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

PARYŻ (PAP). Nowy hiszpański rząd republikański zaaprobował deklarację premiera Llopisa. Premier stwierdził, że pragnie rozszerzyć podstawę rządu, wciągając doń przedstawicieli innych partii politycznych.

Deklaracja podkreśla, że celem rządu jest obalenie reżimu Franco. Llopis wyraził podziękowanie narodom Europy i Ameryki za pomoc udzieloną republikanom hiszpańskim na emigracji.

STRAJKI I PARTYZANTKA W HISZPANII

PARYŻ (PAP). Mer miasta Vogo, Eurebio Lago, został zastrzelony przez partyzantów republikańskich.

Między 21 listopada ub. roku i 4 stycznia 1947 r. „guerillos" dokonali 80 akcji zbrojnych na terenie całej Hiszpanii. Największe nasilenie działalności partyzantów republikańskich zanotowano w Andaluzji i Cardoue.

Oddziały „guerillos" zajęły miasto Losa del Obispo w prowincji Walencja.

W Madrycie w największej fabryce aluminium wybuchł strajk na tle złego traktowania robotników i niedostatecznych płac.

W fabrykach hiszpańskich, gdzie ostatnio miały miejsce strajki wstawiono posterunki policyjne, które dozorują pracujących robotników.

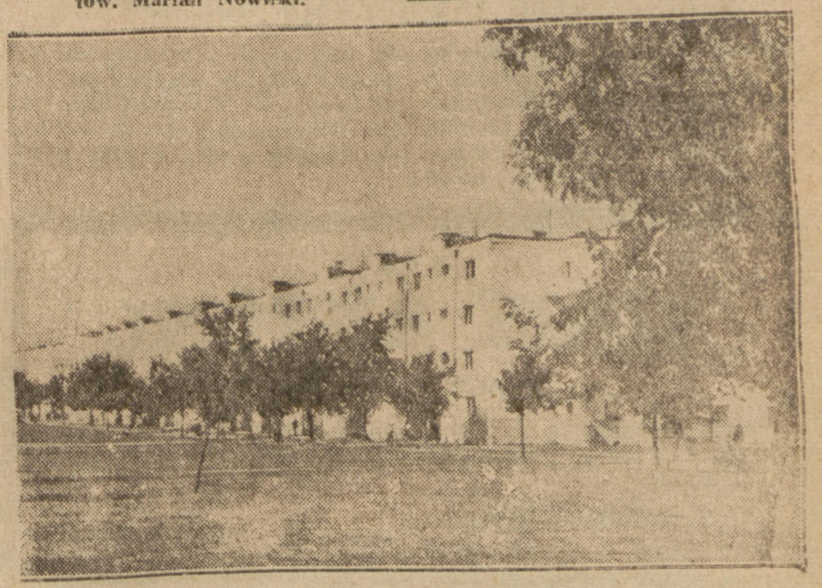
Wizyta pożegnalna ambasadora USA u tow. Premiera

Odjeżdżający do Waszyngtonu Ambasador USA, Artur Bliss Lane, złożył w Prezydium Rady Ministrów, w towarzystwie pierwszego Radcy Ambasady — p. Keitha, wizytę pożegnalną Premierowi, tow. Cyrankiewiczowi.

Jubileusz Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Prezes W. S. M. tow. Marian Nowicki.



Widok osiedla żoliborskiego W. S. M.

Komunikat ZPPS

Apel tow. Stanisława Nehringa

Do biura Z. P. P. S. wpłynęło od tow. Stanisława Nehringa, Warszawa, ul. Oczki 6, pismo treści następującej:

W dniu wielkiego święta Polski Ludowej, dniu otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, dla zadokumentowania przywiązania do Ziem Odzyskanych oraz gorącej wierności i dla naszych sterników nowej państwowej, składam za Waszym pośrednictwem do dyspozycji Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej swój skromny udział w Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju w sumie zł. 1500.— (3 obligacje Ser. Nr. 027154, Em. C. N. 42—I—II—III po 500 zł.) na odbudowę i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Byłbym szczęśliwy, gdyby wszyscy posiadacze tych obligacji złożyli je do dyspozycji Obywatela Prezydenta, jako wiano narodu dla tych Ziem, i pewny jestem, że w akcji tej nie zabraknie żadnego Polaka, dla którego dobro ojczyzny i narodu jest prawem naczelnym. Z socjalistycznym pozdrowieniem

STANISŁAW NEHRING

Publikując powyższy apel tow. Nehringa, podejmujemy zainicjowaną przez niego akcję. Obligacje P.P.O.K. można nadsyłać do biura Z.P.P.S. w gmachu Sejmu. Po zakończeniu akcji obligacji wraz z pismami ofiarodawców zostaną złożone do rąk Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zapraszamy kluby poselskie bratnich partii demokratycznych do podjęcia analogicznej akcji.

PREZYDIUM Z.P.P.S.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 16 lutego.

Skandal?

SĄ anonimy i anonimy. Niedawno odpowiadaliśmy w artykule wstępnym na „uczciwy anonim", rozumiejąc, dlaczego autor nie ujawnił nazwiska. Ale żadną miarą nie możemy zrozumieć, dlaczego list „starego socjalisty" z zapytaniem, dlaczego partie demokratyczne współpracują „z heroldami faszyzmu i sanacji", posłami Bieńkowskim, Bocheńskim i Frankowskim — wymaga formy anonimu. Autor tego anonimu dowiedział się o tej „współpracy" — z jednego „z pism emigracyjnych". Czyżby innych źródeł — krajowych — nie było? Autor pisze w imieniu „swoich przyjaciół". Jakich? Z redaktorem „Robotnika", z przywódcami PPS szczerze rozmawiają AK-owcy, ludzie antyniemieckiej konspiracji, a nawet ludzie, którzy politycznie błądzili już w okresie niepodległości. Od nas i poprzez nas — podobnie, jak poprzez cały obóz demokratyczny — prowadzi droga do uczciwej, twórczej pracy dla Polski, bez względu na przeszłość. Czego się autor anonimu i jego przyjaciele boją, jeśli intencje ich są czyste, jeśli myślą o pracy dla Polski, a nie o głupawym „podszczypywaniu" ludzi Nowej Polski? Czego się boją? Że z redakcji „Robotnika" zaprowadzimy ich do U. B.? Ani my ich do U. B. nie zaprowadzimy, ani tow. Radkiewicz nie powiedziałby im czegoś innego, niż my.

A teraz sprawa posłów katolicko-społecznych. Oni sami muszą odpowiadać na zarzuty, że w czasie okupacji byli przywódcami „bojówek NSZ", że mają na sumieniu morderstwa działaczy lewicowych" i że jeden z tych posłów miał namawiać do „stworzenia rządu - bajratu przy Franku". Grupa posłów katolicko-społecznych rozporządza tygodnikiem „Dziś i Jutro" i może się bronić sama przed zarzutami — czy oszczerstwami. Ani PPS, ani PPR nie pozostaje z klubem katolicko - społecznym „w sojuszu", ani też partie te nie są zobowiązane do żadnego „wyjaśnienia publicznego", dlaczego Bieńkowski, Frankowski i Bocheński znaleźli się wśród posłów do Sejmu Ustawodawczego. Posłowie ci — nawiasem mówiąc — wstrzymali się od głosowania za wnioskiem o poparcie dla rządu. Nie należą więc do koalicji rządowej.

Ale jest zagadnienie inne. Dotyczy ono całości ruchu narodowo - radykalnego. Dotyczy ono głębkich przemian psychicznych, jakie pod wpływem okupacji hitlerowskiej i powojennych wstrząsów społecznych zachodziły w niejednym z ludzi, którego my socjaliści kwalifikowaliśmy ongiś śmiało i bezkompromisowo, jako politycznego zbrodniarza. Tych rzeczy nie dostrzegać potrafią tylko zaskorupiali ramole, dla których „socjalizm" wyczerpuje się w dziecinnym dukaniu wciąż tych samych pretensji i żalów; dla których najistotniejszy problem polega na tym, że to ich właśnie historia odepchnęła od steru, niedołężnie dzierżonego.

Nie wiemy i nie potrzebujemy wiedzieć, w jakim stopniu to, co napisaliśmy, dotyczy osobiście grupy posłów katolicko - społecznych. Wydaje nam się, że ich to jednak dotyczy, jako reprezentantów pewnego nurtu. Ale wiemy, że są sprawy grubo ważniejsze. Że „stary socjalista" mógłby interesować się innymi, istotniejszymi zagadnieniami — nawet bolączkami, nawet złymi stronami — nowej rzeczywistości. Ale „starego socjalistę" interesuje plotka personalna. I jeśli gdzie jest skandal — to tu właśnie.

B. ambasador brytyjski w Warszawie przeniesiony do Brazylii

LONDYN (SAP). Cavendish-Bentinck, który był ambasadorem w Warszawie, ma być, podobno, w najbliższym czasie mianowany ambasadorem w Rio de Janeiro.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie dementuje, ani też nie potwierdza tej wiadomości.

Przy akompaniamencie strzałów

Komisja ONZ bada sytuację Grecji

Marshall wzywa Greków do zakończenia wojny domowej

PARYŻ (PAP). W piątek przedstawiciel Jugosławii Dzerdza zakończył składanie oświadczenia przed komisją śledczą ONZ. Dzerdza oskarżył rząd grecki o wywoływanie incydentów granicznych. Lotnictwo greckie dopuściło się 43-krotnego naruszenia granicy Jugosławii i w dalszym ciągu granica jest naruszana.

Przedstawiciele Bułgarii i Albanii przyłączyli się do deklaracji jugosłowiańskiej.

ATENY (SAP). Przedstawiciel jugosłowiański, przemawiając przed Komisją Badawczą ONZ podkreślił, iż grecki aparat państwowy składa się przeważnie z elementów reakcyjnych, które starają się wytracić siły demokratyczne w Grecji. Rząd grecki zakazał dostarczenia produktów UNRRA do 102 wiosek, których mieszkańcy uważani byli za opozycjonistów.

Lud grecki walczy z systemem terroru. Natomiast nie jest prawdą, jakoby Jugosławia pomagała greckiej armii demokratycznej.

KOMISJA ONZ PRZENOSI SIĘ DO SALONIK

PARYŻ (PAP). Komisja śledcza ONZ na poufnym posiedzeniu postanowiła wysłuchać w poniedziałek delegatów czterech krajów bałkańskich, a następnie przedstawicieli EAM i grupy socjalistycznej ELED, po czym uda się do Salonik, gdzie ma pozostać na czas nieokreślony.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w Sparcie powstańcy przeprowadzili atak na więzienia. Wielu więźniom udało się zbiec w góry. Straż więzienna została porwana. Więzienie zostało poddane obstrzałowi z dział przeciwczołgowych i karabinów maszynowych.

MARSHALL WZYWA GREKÓW DO JEDNOŚCI

WASZYNGTON (PAP). Min. Marshall wystąpił z apelem do wszystkich partii politycznych w Grecji by porzuciły spory i zjednoczyły się na platformie „dynamicznego programu odbudowy politycznej i gospodarczej kraju". Według Marshalla „dynamiczny program" powinien przewidywać: amnestię, rozbrojenie oddziałów powstańczych, reformę podatkową, modernizację w urzędach, kontrolę finansów itp.

Urzędnicy i policjanci pod czerwonymi sztandarami demonstrowali na ulicach Paryża

PARYŻ (PAP). W piątek na przeciąg godziny zamarło życie w Paryżu, na skutek strajku protestacyjnego przeciwko drożyźnie, trudnościom zaopatrzenia oraz w celu poparcia żądań, dotyczących uregulowania płac pracowników państwowych. Szkoły zostały zamknięte, przerwali pracę urzędnicy ministerstw wojny, lotnictwa i marynarki oraz urzędnicy bankowi. Radio przerwało pracę o godz. 16. Metro i autobusy zatrzymały się o tej samej godzinie. Przestały działać telefony.

W godzinach popołudniowych urzędnicy państwowi, nie wyłączając policji mundurowej, demonstrowali po ulicach miasta z czerwonymi sztandarami i hasłami, protestującymi przeciwko niskim płacom.

Po skończonej demonstracji miasto miało normalny wygląd, gdy urzędnicy powrócili do pracy, a policjanci znowu objęli posterunki.

W przyszłym tygodniu spodziewany jest arbitraż ze strony premiera Ramadier.

Praca nad projektem

„Małej Konstytucji" postępuje naprzód

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Komisji Specjalnej Sejmu dla opracowania projektu „Małej Konstytucji". Na posiedzeniu tym zgłoszone zostały dwa wnioski, a mianowicie wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów (ZPPS) i Klubu Poselskiego PPR i wniosek Klubu Poselskiego PSL.

Wniosek PPS i PPR składa się z 30 artykułów i uwzględnia w oparciu o przepisy Konstytucji z 1921 r. wszystkie zmiany, jakie nastąpiły w obecnej polskiej rzeczywistości. Wniosek PSL zawiera tylko 4 artykuły i jest gołym powołaniem się na Konstytucję z 1921 r. z modyfikacjami, wynikającymi z już uchwalonych ustaw (zniesienie senatu, ustawa o wyborze prezydenta).

Po przeprowadzeniu dyskusji generalnej Komisja uchwaliła przyjąć projekt PPS i PPR za podstawę prac Podkomisji. Do Podkomisji odesłano również projekt PSL.

W skład Podkomisji wchodzi po jednym przedstawicielu Klubów Poselskich PPS, PPR, SL, SD, Str. Pracy, PSL i Klubu Katolicko-Społecznego. Z ramienia ZPPS do Podkomisji należy tow. poseł Hochfeld.

Dziś o godz. 12 Podkomisja rozpoczyna obrady.

Tow. Premier Cyrankiewicz na obradach Federacji b. więźniów politycznych

Dnia 22 lutego odbędzie się w Warszawie posiedzenie Prezydium Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych faszyzmu (FIAPP). Jest to ostatnie zebranie przed Międzynarodowym Kongresem, który rozpocznie się dn. 30 marca w Paryżu.

W posiedzeniu weźmie udział Premier Rządu R.P., tow. Cyrankiewicz, jako Sekretarz Generalny FIAPP, Ragola (Hiszpania Republ.) — zast. Sekr. Gen, Desirat (Francja) — Prezes, pos. Neuman (Czechosłowacja) — wiceprezes oraz trzej wiceprezesi ze Zw. Radzieckiego, Jugosławii i Belgii.

Tow. E. Osóbka-Morawski w Łodzi

ŁÓDZ (SAP) — W dniu dzisiejszym bawili w Łodzi przewodniczący CKW PPS Min. Administracji — tow. Edward Osóbka-Morawski. Tow. Osóbka-Morawski wizytował Urząd Wojewódzki, a następnie odwiedził wraz z sekretarzem WK PPS Łódź tow. Wachowiczem redakcję „Kuriera Popularnego".

Wielki pożar w kopalni „Wieczorka"

JANÓW. W dniu 15 bm. w godzinach rannych wybuchł w kopalni im. J. Wieczorka pożar. Ze względu na to, że pożar powstał między smiasami [illegible] nie został od razu zauważony na powierzchni i zaczął gwałtownie się rozszerzać.

Górnik Stanisław Hasse wyratował 7 kolegów, sam znajdując śmierć w płomieniach. Dotychczas wydobyto 8 zatrutych górników oraz 5 ciężko rannych. Prowadzi się wytężoną akcję, mającą na celu wydobycie 10 górników, pozostałych pod ziemią. Akcję ratunkową prowadzi Urząd Górniczy i kolumny ratunkowe kopalń „Mysłowice", „Katowice", „Wujek". Na miejsce wypadku przybył wojewoda gen. Zawadzki i generalny dyrektor CZPW Topolski oraz dyrekcja techniczna Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Niemcy powinni odbudować Europę

Raport międzynarodowej komisji zaleca eksport z Niemiec węgla — towarów — rąk roboczych

LONDYN (PAP). Międzynarodowa Komisja Badań Problemów Europejskich ogłosiła plan, na podstawie którego „Niemcy mogłyby stopniowo przyczynić się do odbudowy życia gospodarczego w Europie". Plan ten stanowi drugą część sprawozdania komitetu. Pierwsza część została opublikowana w ub. miesiącu i ostrzegała przed wzrastającą siecią podziemnych organizacji hitlerowskich w całych Niemczech oraz o istnieniu znacznych kapitałów niemieckich za granicą. Do komitetu należą przedstawiciele W. Brytanii, Francji, Belgii, Danii i Holandii. Sprawozdanie podkreśla, iż wobec podważenia równowagi domograficznej w Europie w następstwie polityki niemieckiej i wynikłego stąd braku rąk roboczych w większości państw europejskich, należy dążyć do takiego podziału rąk roboczych w Europie, któryby umożliwił odbudowę gospodarczą wszystkich państw. Komisja wypowiada się przeciwko przymusowemu zatrzymywaniu niemieckich jeńców wojennych, natomiast zaleca zatrudnienie ich na warunkach wolnego najmu. Część płac, które otrzymywać będą robotnicy niemieccy winna być zużytkowana na spłaty reparacyjne.

MUSZĄ PRACOWAĆ I DOSTARCZAĆ

Sprawozdanie stwierdza, iż Niemcy mogą przyczynić się do odbudowy Europy w sposób następujący: 1) dostarczyć rąk roboczych, 2) eksportując surowce, głównie węgiel, 3) eksportując towary gotowe. Dla uniknięcia w przyszłości przyczyn, któreby mogły doprowadzić do nowych wojen, powinien być wydany zakaz produkowania i posiadania w Niemczech środków transportowych dla ruchu pasażerskiego, towarowego i pocztowego poza transportem lądowym.

Niemcy nie powinny mieć prawa korzystania z innych źródeł energii pędnej, jak węgiel, elektryczność, nafta.

INACZEJ ZNÓW SIĘ UZBROJĄ

Sprawozdanie podkreśla, że Niemcy będą się starały o wyzwolenie z więzów gospodarczych oraz o przywrócenie potęgi przemysłowej, jako pierwszy etap na drodze do wyzwolenia politycznego. Dlatego też ograniczenie potencjału przemysłowego Niemiec jest głównym czynnikiem w utrzymaniu pokoju.

Komisja wypowiada się stanowczo przeciwko niezwłocznej repatriacji niemieckich jeńców wojennych, gdyż taka repatriacja zwiększając ludność Rzeszy, dostarczyłaby Niemcom jeszcze jednego argumentu do zachowania produkcji Zagłębia Ruhry i zwiększenia ogólnej produkcji przemysłowej. Komisja reasumuje w następujący sposób plany niemieckich przywódców politycznych: 1) szybki powrót do Niemiec 4 — 5 milionów jeńców, 2) przywrócenie przemysłu równego temu, jaki istniał przed wojną. Raport podkreśla również, że pobyt licznych robotników niemieckich za granicą jest jednym z najlepszych środków denazifikacji kraju.

Z Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

Komitet organizacyjny Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych (KSP) zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 13 ej w gmachu Sejmu odbędzie się walne zebranie Klubu.

Wszyscy Koledzy-członkowie KSP proszeni są o przedłożenie odpowiedniej delegacji.

Na podstawie uchwały Walnego Zebrania każde z codziennych pism warszawskich ma prawo do dwóch miejsc w Klubie, a prowincjonalne pisma — po jednym miejscu.

Obrady konferencji londyńskiej

Reedukacji wszystkich Niemców domaga się memorandum Australii

Rząd australijski doręczył zastępcom ministrów spraw zagranicznych memorandum przedstawiające poglądy Australii na sprawę pokoju z Niemcami.

Australia uważa za rzecz niezmiernie doniosłą, ażeby pokój z Niemcami został zawarty w ten sposób, by można było rozwiązać zagadnienie trudności ekonomicznych trapiących Europę.

Australia udziela swej zgody na klauzule poczdamskie, dotyczące demilitaryzacji Niemiec, zniesienia ustaw hitlerowskich, denazifikacji oraz reorganizacji wychowania i sprawiedliwości. Sądzi ona, że definitywne ustalenie granic Niemiec powinno nastąpić możliwie najszybciej, ażeby można było utworzyć centralne organa administracyjne.

W sprawie granic Australia chwilowo nie chce przyjmować żadnych zobowiązań. Sądzi, że ostateczną decyzję powinna powziąć konferencja wszystkich krajów, które prowadziły wojnę przeciwko „osi".

Australia ustosunkowuje się z wielką rezerwą do sugestii amerykańskiej w sprawie możliwie najrychlejszego przywrócenia w Niemczech rządu centralnego. Proponuje ona natomiast niezwłoczne utworzenie specjalne komisji alianckiej, której zadaniem byłoby ustalenie konstytucji niemieckiej we współpracy z możliwie największą liczbą demokratów niemieckich.

Traktat z Niemcami musi zawierać zrzeczenie się przez nie wszelkich roszczeń do ich dawnych kolonii i — jakichkolwiek terytoriów podbiegunowych.

GRANICE AUSTRII Z 1938 R.

Na sobotnim posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych zajęli się sprawą granic Austrii.

Delegat radziecki Gusiew wypowiedział się za przyjęciem postulatów Jugosławii w stosunku do części Karyntii.

Jednakże przedstawiciel USA gen. Clark obstawał przy stanowisku amerykańskim, że należy przywrócić granice Austrii według stanu z dnia 1 stycznia 1938 r. Delegaci Francji i Wielkiej Brytanii zajęli podobne stanowisko.

W projekcie będzie więc figurowało zdanie: „Granice austriackie będą ustalone według stanu z dnia 1 stycznia 1938 r.". Uczyni się jednak wzmiankę o zastrzeżeniu ZSRR.

W. Brytania za jednością Indii

Sensacyjne wystąpienie Bevina w Londynie

Aresztowanie 120 członków Ligi Muzułmańskiej

LONDYN (SAP). Na obiedzie wydanym przez hinduskie organizacje na cześć nowego indyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, bawiącego przejazdem w Londynie, przemawiał minister spraw zagranicznych Bevin.

Bevin, omawiając strategiczne położenie Indii, podkreślił, iż dla pokoju światowego konieczne jest, by Indie były zjednoczone i potężne. Jest to gwarancją, iż Indie nie staną się terenem postronnych wpływów.

W odpowiedzi ambasador indyjski podkreślił, iż Indie pragną być w przyjaźni ze wszystkimi krajami, w szczególności zaś z W. Brytanią, Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

Koła polityczne interpretują przemówienie Bevina jako oznakę, iż rząd brytyjski nie będzie popierał Ligi Muzułmańskiej w jej usiłowaniach, zmierzających do podziału Indii.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, iż policja aresztowała 20 członków Ligi Muzułmańskiej w Lahore podczas manifestacji skierowanej przeciwko rządowi Pendżabu.

Organizacje podziemne ujawniają się w urzędach Bezpieczeństwa Publicznego

(PAP). Jak nas z miarodajnych źródeł informują, proces ujawniania się członków organizacji podziemnych postępuje wciąż naprzód.

Akcja prowadzona przez organa bezpieczeństwa przeciwko zbrojnym bandom w okresie przedwyborczym doprowadziła jeszcze przed 19 stycznia do dobrowolnego zgłaszania się szeregu członków band do Urzędu Bezpieczeństwa i zdania broni.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach i zapowiedź amnestii wzmogły ferment ideologiczny i organizacyjny w szeregach podziemia.

Członkowie band coraz częściej żądają od swych przywódców rozwiązania bandy i ujawnienia się przed organami bezpieczeństwa.

Postanowienia ustawy amnestyjnej wniesionej do Sejmu będą rozciągnięte również na ujawniających się obecnie członków podziemia.

W woj. krakowskim z band „Ognia", „Mściciela" i „Błyskawicy" zgłosiło się 72 członków i zdało 106 jednostek broni. W woj. rzeszowskim zgłosiło się 84 członków band zdając 92 jednostki broni. W woj. lubelskim do 15 lutego ujawniło się 44 członków band „Jastrzębia", „Zapory" i [illegible] zdając 61 jednostek broni, a tylko w dniu 15 lutego zgłosiło się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie 13 członków bandy WiN-owskiej, zdając 1 RKM, 4 automaty, 8 pistolety i 6 karabinów. Między innymi w pow. krasnostawskim 3 członków WiN zdało nadawczy aparat radiowy.

Ogółem od pierwszego do 15 lutego ujawniło się w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 244 członków band, zdając 356 jednostek broni oraz większe ilości amunicji.

Wszyscy wyżej wymienieni po złożeniu broni i ujawnieniu się zostali zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania.

PRAGA (PAP). Z powodu zawiei śnieżnej [illegible] z węglem nie dotarły do Pragi. Wobec tego rada miejska postanowiła zamknąć [illegible] szkoły [illegible]. Wzmożono przydziały węgla na [illegible].

Los Palestyny w rękach Bevina

Jutro debata w Izbie Gmin

LONDYN (SAP). Bevin otrzymał od gabinetu brytyjskiego „carte blanche" w sprawie Palestyny — donosi Francuska Agencja Prasowa. Wojska brytyjskie nie będą wycofane z Palestyny, dopóki nie zapadnie decyzja O. N. Z.

Bevin nie postanowił jeszcze, w jaki sposób przedłoży sprawę ONZ. Miałaby ona być skierowana na zgromadzenie ogólne, które odbędzie się we wrześniu br. Gdyby jednak sytuacja pogorszyła się, W. Brytania [illegible] art. 106 Karty Narodów Zjednoczonych, mogłaby spowodować konsultację czterech mocarstw i przed [illegible] sprawę w imieniu ONZ [illegible].

LONDYN (PAP). Bevin złoży [illegible] deklarację w sprawie Palestyny przed Izbą Gmin w poniedziałek lub wtorek. Po deklaracji ministra nastąpi prawdopodobnie wielka debata w sprawie Palestyny.

JEROZOLIMA (SAP). Trzej członkowie organizacji „Irgun" skazani na śmierć, odmówili podpisania podań o ułaskawienie.

B. BURMISTRZ JAFFY ZAMORDOWANY

JEROZOLIMA (PAP). W piątek w nocy został zamordowany we własnym domu w Jaffie b. burmistrz tego miasta Szeik Ali Shabin. Zabójca Arab nie został schwytany. Morderstwo ma tło polityczne. Shabin był przewodniczącym [illegible].

Znowu wykryto terrorystyczną organizację uczniowską

Stołeczne władze bezpieczeństwa wykryły organizację terrorystyczną, w skład której wchodzili m. in. uczniowie gimnazjów im. Batorego, Jasińskiego, Mickiewicza, OO. Marianów i in.

Wykryto dwa składy broni i amunicji. Organizacja przygotowywała wysadzenie pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej przy Rondzie Waszyngtona i akty terrorystyczne. Śledztwo w toku. (PAP)

Marian Nowicki

Święto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

3 jubileusze — Osiągnięcia i perspektywy

Dzień dzisiejszy został wyznaczony przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową na obchód uroczystości 3 jubileuszów.

Pierwszy — to *25-lecie istnienia W.S.M.* Tak jest: minęło już 25 lat od czasu, dy W.S.M. podniosła sztandar walki przeciwko wyniszczaniu klasy pracującej w Polsce przez złe warunki zamieszkania dla zapewnienia kamienicznikom najwyższej bodaj na świecie rentowności kapitałów, lokowanych w nieruchomościach budowlanych.

Ramy walki o reformę mieszkaniową

Walka o reformę mieszkaniową przybrała od razu ramy bardzo szerokie. Krytyka obowiązującego w tej dziedzinie ustawodawstwa połączona jest z opracowaniami konkretnych projektów; upowszechnienie danych statystycznych, stwierdzających bezustanne pogłębianie się klęski mieszkaniowej — z programem wskazującym, jak w ciągu niewielu lat przy budownictwie społecznym, nie obliczonym na zysk, można osiągnąć rzeczywistą poprawę warunków mieszkaniowych; propaganda, mobilizująca świat pracy do akcji realizującej jej postulaty — z jednoczesnym praktycznym budownictwem, rozwiązaniem problemu „mieszkania robotniczego" o szczupłych rozmiarach, poszerzanych przez urządzenia społeczne, służące samopomocy członków, krzewieniu kultury i oświaty, opiece nad matką i dzieckiem, higienie i wczasom.

Organizacje realizatorskie

Cały szereg organizacyj osiedlowych bierze udział w tworzeniu nowych sposobów zamieszkania, opartych na wzajemnej pomocy. Buduje Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane na zasadach jawnej kalkulacji. Prowadzi działalność samopomocową i kulturalną Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy". Opiekuje się matką i dzieckiem, prowadzi przedszkola, szkołę powszechną, a nawet gimnazjum, uruchamia teatr kukiełek „Baj" — autonomiczny Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Aprowiduje Warszawska Spółdzielnia Spożywców, później Gospoda Spółdzielcza. Warszawska Spółdzielnia Księgarska obsługuje potrzeby zabawkarskie, papeteryjne i książkowe. Pierwsza Pralnia Spółdzielcza przyjmuje do prania bieliznę tych, którzy sami nie mogą korzystać z pralni centralnej. Ośrodek Ogrodniczy dostarcza kwiatów do domów, utrzymuje w należytym stanie dziedzińce, dostarcza rozsad działkowcom. Zbiera oszczędności Oddział Banku „Społem". *Osiąga się w ten sposób uspołecznienie całokształtu życia wewnetrznego Osiedli, których gospodarka opiera się na najszerszym samorządzie mieszkańców.*

Baza społeczna

Społeczeństwo W.S.M. jest społeczeństwem *jednaklasowym*, złożonym wyłącznie z ludzi utrzymujących się z pracy własnej (robotnicy, pracownicy umysłowi, wolne zawody i nie zatrudniających u siebie najemników.

Ciężka walka o budowę i wzorcowe życie Osiedli wymaga *szerokiej podstawy społecznej.* Toteż W. S. M. najściślej współpracuje z ruchem zawodowym i spółdzielczym, wskazując, że rozwiązuje tylko przykładowo problem, którego pełna realizacja będzie możliwa dopiero po zdobyciu przez klasę pracującą władzy politycznej i uspołecznieniu gospodarki w państwie. *Stąd waśniom wśród robotników W.S.M. przeciwstawia jednolity front. W.S.M. jest swojego rodzaju kolebką jednolitego frontu klasy pracującej w Polsce.*

Los osiedli robotniczych zależy od samych robotników

Drugi jubileusz, to *20-lecie oddania pierwszych 29 mieszkań użytkownikom.* Jakże charakterystyczny jest pierwszy akt erekcyjny! Zaczyna się od mickiewiczowskiego hasła W.S.M., wyjętego z „Trybuny Ludów": „Los osiedli robotniczych zależy od samych robotników". A dalej czytamy, że zakładając pierwszy kamień węgielny, W.S.M. rozpoczyna „praktyczną akcję społeczną, mającą na celu dostarczenie szerokim warstwom robotniczym zdrowych, wygodnych, nowocześnie urządzonych mieszkań. Wkrótce po tym zaprojektowano pierwsze 1000 mieszkań, ogrzewanych z jednej centralnej kotłowni.

Od pierwszej chwili swego istnienia W.S.M. nie chce być tylko spółdzielnią żoliborską, lecz chce budować wiele osiedli w stolicy. Równocześnie inicjuje powstawanie podobnych spółdzielni w Gdyni, Krakowie, w stanie zaczątkowym w Piotrkowie, Radomiu, Łodzi; rozwija akcję w sprawie powołania Instytutu Budowy Tanich Mieszkań i Domów Ludowych, złożonego z osób prawnych: związków zawodowych, spółdzielni wszelkiego typu z mieszkaniowymi na czele. A jednak nazwa „Żoliborska spółdzielnia", „Żoliborscy socjaliści" — przylgnęła do nas i do dziś ma charakter powszechny. W świadomości ludzi tkwi bowiem wielkie wrażenie, jakie wywoływało pierwsze Osiedle W. S. M. na Żoliborzu.

Jest jeszcze inna legenda: że spółdzielczość mieszkaniowa buduje tylko wielkie bloki mieszkalne. Już w pierwszej broszurze z r. 1926 p. t. „Budownictwo Mieszkań Robotniczych" stwierdzono, że najwłaściwszym mieszkaniem jest samodzielny domek z ogródkiem, jednak ze wzgledu na spekulację placami w ustroju kapitalistycznym, nie możemy sobie na taki luksus pozwolić. Domy blokowe muszą być natomiast możliwie niskie, najwyżej dwupiętrowe, o małej liczbie mieszkań w każdej klatce schodowej. Po zakończeniu okresu odbudowy W. S. M. przystąpi również do budowy osiedli, złożonych z domów o jednym mieszkaniu.

Trzeci rok pracy w Polsce Odrodzonej

Wreszcie trzeci jubileusz jest związany z *rozpoczęciem trzeciego roku pracy* w Polsce Odrodzonej. W tym czasie sformułowano zasadę rozwiązania problemu mieszkaniowego w nowej rzeczywistości. W. S. M. posiada 4 Osiedla: Żoliborskie (odbudowano bloki zniszczone w 55%), Rakowieckie (kończy się odbudowę domów zniszczonych w 85%), Kolskie (odbudowane) i wreszcie najmłodsze — Bielańskie (przejęte po spółdzielni „bundowskiej"). W Osiedlach tych mieszka 8.000 mieszkańców. Plany rozbudowy tych Osiedli, budowy obok nich Osiedli siostrzanych i wreszcie zabudowy w innych punktach miasta — są opracowywane — jak zwykle w W. S. M. — przez najwybitniejszych architektów.

Dumą W. S. M. jest budynek B. XI kolonii. *Jest to pierwszy dom mieszkalny w Warszawie powojennej, budowany od nowa.* Zaczęto go budować pod koniec czerwca 1946 r. Dnia 7 lipca w czasie założenia kamienia węgielnego uroczyście zobowiązaliśmy się, że choć połowa sezonu minęła, to jednak udowodnimy, że dom powstanie tak, jak przed wojną, t. j. w ciągu 9 miesięcy, że będzie gotów na dzień 1 kwietnia 1947 r. Zobowiązały się do tego 3 czynniki W. S. M., S. P. B. i Związek Robotników Budowlanych.

Przyznajemy, że było wiele trudności: rysunki robocze robiono w czasie budowy, nie wszystkie materiały można było dostać w terminie, niektóre działy opóźniały rozpoczęcie robót, zachowano zły zwyczaj prucia murów już otynkowanych dla założenia instalacyj, no i nade wszystko — ciężka i długotrwała zima.

A pomimo to budynek B. XI kolonii na 1 kwietnia będzie gotów. Rozpoczęty w miesiąc później budynek A tejże kolonii będzie wykończony niewiele później.

Starym zwyczajem W. S. M., przed oddaniem XI kolonii do użytku otwieramy tu wystawę kilku wykończonych i umeblowanych mieszkań. Oczywiście mieszkania wystawowe są całkowicie wykończone, w innych: wanien i stołów - śpiżarek nie będzie, jeżeli przyszły użytkownik własnym, dość dużym, kosztem ich nie zainstaluje.

Wystawa będzie otwarta 16 lutego b. r. i trwać będzie przez 2 tygodnie, to jest do 2 marca włącznie.

Wierzę mocno, że WSM, nie tylko była, ale i jest żywym przykładem, jak rozumny wysiłek i rzetelna praca klasy pracującej na każdym odcinku przyczynia się do budowy jaśniejszej przyszłości w Polsce Sprawiedliwości Społecznej.

Zagadnienie rent interesuje około milion osób

Biurokratyzm w ubezpieczeniach społecznych

W poważnym dzienniku stołecznym czytamy skargę rencisty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który pisze:

„Ubezpieczony, niezdolny do pracy, starając się o rentę, musi blisko rok czekać na różne formalności. Zakład Ubezpieczeń grzeszy nadal wielkim formalizmem w stosunku do ubezpieczonych i jednocześnie bezceremonialnym traktowaniem ich interesów".

Twierdzenie, iż ubezpieczeni czekać muszą na przyznanie i wypłatę renty „blisko rok" jest przesadą, tak długie terminy są nieomal w zupełności wyłączone. Taki wypadek zdarzyć się może, lecz jest prawdopodobnie wypadkiem indywidualnym. Nie ulega natomiast wątpliwości, że na rentę trzeba czekać na ogół około trzech miesięcy. Rzecz zrozumiała, iż jest to czas zbyt długi, okres ten nie powinien wynosić dłużej niż miesiąc.

Jaki jest powód tak znacznego przedłużenia tego terminu? Nie ulega wątpliwości, że i ZUS., ulega także chorobie, którą nazywamy u nas biurokratyzmem. Objawy tej choroby są na ogół znane. Jest to mechaniczne wykonywanie pracy i zbytnia formalistyka czyli t. zw. odrabianie kawałków. Mogę jednak z całą pewnością stwierdzić, iż praca i organizacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przerasta znacznie przeciętny poziom naszych instytucyj publicznych. Na ogół wyniki pracy Z. U. S., zważywszy znaczne trudności, są zupełnie zadawalające. Nie możemy zapomnieć, badając tę sprawę, iż brak personelu fachowego zwiększa trudności pracy Z. U. S.

Zbyt długie oczekiwanie na rentę jest bardzo bolesne, albowiem przyznanie renty (starcom, sierotom, inwalidom) jest przecież kwestią ich egzystencji. Czy jednak tylko ów biurokratyzm opóźnia przyznanie renty?

WYMIAR RENTY

Na pozór wydawać się może, iż jest to zadanie bardzo łatwe, praca nieomal mechaniczna. W rzeczywistości owo przyznanie renty, czy też jak my ubezpieczeniowcy mówimy — wymiar renty, nie jest funkcją mechaniczną, lecz aktem prawnym i złożeniem podpisu na wekslu, w myśl którego Z. U. S. zobowiązuje się wypłacać obywatelowi X przez długi okres czasu należną mu sumę, to znaczy rentę. Akt prawny poprzedza żmudne badanie, które się nazywa kontrolą uprawnień. Ta kontrola może trwać bardzo krótko lub bardzo długo, jej czas trwania zależy w bardzo dużej mierze od współdziałania — ubezpieczonego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych musi mieć pewność, że ubezpieczony, wdowa lub sierota mają prawo do renty, że spełnione zostały wszystkie warunki wymagane przez ustawę, uprawniające te osoby do otrzymywania renty.

W tej chwili rozpoczyna się tragedia. Ubezpieczeni muszą przedłożyć Zakładowi dokumenty stwierdzające prawo do otrzymywania renty, a tymczasem tych dokumentów nie ma. Spaliły się, zgubiono je w zawierusze wojennej, nie dbano o nie nigdy, nie rozumiejąc ich znacznia itd. Wówczas zamiast dokumentów Z. U. S. przyjmuje pisemne deklaracje zainteresowanych lub świadków i z tego powodu powstaje nowa pisanina, w tym wypadku niezbędna, i nowa zwłoka.

Powie ktoś może, że lepiej wypłacić jedną rentę osobie nie uprawnionej, aniżeli opóźnić jej wypłatę stu innym. Bardzo to piękne zdanie, tylko jego realizacja naraziłaby Z. U. S. na milionowe szkody, pomijając już szkody społeczne. A może powtórzyć „kontrolę uprawnień" po pewnym czasie? Jest to technicznie nieomal niewykonalne, gdyż liczba rencistów Z. U. S. wynosi w tej chwili 300 tysięcy osób. Trzebaby w tym celu stworzyć specjalny aparat kontrolujący, którego koszt wynosiłby dziesiątki milionów złotych. Kontrola „wyrywkowa" nie dałaby żadnych wyników.

BRAK ADRESÓW

Z. U. S. przyznawszy rentę, wysyła należne sumy przekazami P. K. O. I w tym miejscu zaczyna się tragedii akt drugi. Renciści nie podają dokładnych adresów lub zmieniają miejsce zamieszkania, nie zawiadamiając Z. U. S. lub jego Oddziałów. W biurach Z. U. S. leżą stosy przekazów niedoręczonych z powodu „wyjazdu bez podania adresu". Ta masowa migracja ludzi biednych (rencistów) lub chorych (inwalidów) jest objawem godnym uwagi psychologów, ekonomistów i statystyków.

Przed wojną Z. U. S. wypłacał renty 420 tysiącom osób. W kilka miesięcy po skończeniu działań wojennych liczba wypłacanych rent wynosiła jedną czwartą tej liczby, obecnie liczba rencistów wynosi 300 tysięcy. Liczba ta rośnie bardzo szybko. Na Śląsku (w granicach z r. 1939) zgłosiło się 40 tysięcy rencistów, którzy nabyli prawo do otrzymywania renty dopiero po rehabilitacji. W innych częściach kraju, liczba rencistów również wzrosła, chociaż nie w tak szybkim tempie. Rzecz zrozumiała, iż ten bardzo szybki wzrost rent również opóźnia proces ich przyznawania.

Starałem się omówić to zagadnienie, które dotyczy około miliona osób w Polsce (renciści i ich rodziny), w sposób możliwie obiektywny. Nie tylko „biurokratyzm" jest przyczyną opóźnień przyznawania i wypłacania rent. Zwalanie winy wyłącznie na ów biurokratyzm byłoby uproszczeniem tego zagadnienia.

ALFRED KRYGIER.

PRZEGLĄD PRASY

ARTYKUŁ HENRY WALLACE'A

„Rzeczpospolita" drukuje za amerykańskim czasopismem „New Republic" artykuł b. ministra handlu U. S. D. Henry Wallace'a, znanego ze swoich wystąpień przeciwko reakcji w Ameryce.

Z artykułu wyjmujemy dwa fragmenty:

SWIAT IDZIE NA LEWO

Stany Zjednoczone nie mogą same jedne pójść na prawo, podczas gdy cały pozostały świat idzie obecnie na lewo. „New Republic" wierzy, że liberalizm przyniósł Stanom Zjednoczonym najpiękniejsze momenty w ich historii. Przez liberalizm rozumiemy pewnego typu rozwój w kierunku lewicy, z zachowaniem jednak pewnej ostrożności i z przestrzeganiem zasady, że ludzkość powinna stale sprawować kontrolę nad dobrami natury. Nie może zajść taki wypadek, by węgiel, stal czy ropa naftowa były traktowane jako czynnik górujący nad sprawami narodu czy całej ludzkości. Wierzymy, że prawdziwy i zrodzony na gruncie amerykańskim postępowy ruch ludowy musi rozwijać się w dalszym ciągu i musi być utrzymany jako siła prowadząca prostego człowieka w Stanach Zjednoczonych — analogicznie do tego, jak czyni to marksizm w Związku Radzieckim.

NASZYM WROGIEM JEST REAKCJA

Postępowi ludzie w wielu krajach życzą nam powodzenia. Wyczuwają oni, że Stany Zjednoczone bliskie dziś są powtórzenia się okresu depresji wewnętrznej, przejścia do polityki izolacjonizmu, i wiedzą dokładnie, że pociągnąć to może za sobą wojny celne, blokadę wymiany dóbr, odżycie prądów nacjonalistycznych i ponowne odrodzenie państw faszystowskich w Europie Środkowej...

...W Stanach Zjednoczonych nie może być miejsca dla „primadonn" jednego sezonu politycznego, wielkich, ale nic nie dających z siebie nazwisk, albo mniejszych różnic w partiach w tej chwili, gdy idzie o wielkie zadanie.

My z jednego obozu nie jesteśmy sobie nawzajem wrogami. Wrogiem naszym jest reakcja.

„Opinia, parlament, prasa"

Henryk Jabłoński. Opinia, parlament, prasa. Wstęp do badań opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu. Str. 362 i tablica. Wydawca: Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1947 r.

Dobrze się stało, że obszerne dzieło tow. prof. Henryka Jabłońskiego p.t.: „Opinia, Parlament, Prasa" ukazało się w okresie ustalania zasad ustrojowych przez Sejm Konstytucyjny. Książka ta jest bowiem nie tylko pracą naukową, zawierającą wiele materiału niedostępnego dla czytelnika polskiego, ale jest również owocem przemyśleń politycznych uczonego, związanego z obozem postępu społecznego.

Podtytuł mówi, że jest to „Wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu". Mimo takiego celowego zwężenia zadania, jakie postawił sobie autor, sam temat rozsadza zakreślone ramy i porusza zagadnienia najbardziej aktualne, zarówno w Polsce, jak i w całej Europie, kształtującej swoje powojenne oblicze.

Część pierwsza książki zatytułowana jest „Warunki ustrojowo - polityczne a opinia publiczna". Rozpatrzone tu jest kształtowanie się i oddziaływanie opinii publicznej na życie polityczne w ramach monarchii konstytucyjnej, parlamentaryzmu klasycznego, demokracji prezydencjalnej, demokracji szwajcarskiej, sejmokracji francuskiej, i wreszcie w państwach powstałych dzięki postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

Wszystkie te systemy, głosząc w mniejszym lub większym stopniu zasadę suwerenności ludu, nie mogły zrealizować ani zasady równego oddziaływania wszystkich obywateli na politykę państwa, ani też wytworzyć reprezentacji politycznych, które wyrażały by wolę ludu. Na przeszkodzie stały początkowo pozostałości przywilejów feudalnych w postaci cenzusu wyborczego, którego różnorodne formy przedstawia książka prof. H. Jabłońskiego, a później, nawet po zrealizowaniu zasady powszechnego głosowania, równość jest iluzoryczna w skutek działania mechaniki systemu kapitalistycznego, który prowadząc do koncentracji kapitałów, powodował jednocześnie koncentrację dyspozycji politycznej.

Książka prof. H. Jabłońskiego, — przedstawia walkę polityczną klasy robotniczej o prawdziwą demokratyzację ustrojów politycznych. Ten właśnie temat walki, jeszcze dziś nie zakończonej, a korzeniami tkwiącej w okresie kapitalizmu, rozsadza ramy książki i jednocześnie ją aktualizuje. Bez przesady można stwierdzić, że każdy, kto zechce zabrać głos w rozpoczynającej się dyskusji ustrojowej — nie może nie zapoznać się z materiałem i wnioskami zawartymi w książce „Opinia, Parlament, Prasa". Do najciekawszych rozdziałów należy omówienie ustroju Stanów Zjednoczonych, państw skandynawskich i Francji.

Druga część książki p. t.: „Informacja i Propaganda" jest niemniej aktualną: w porównaniu z częścią pierwszą ze względu na wagę informacji i propagandy w społeczeństwie, w którym rewolucja ustrojowa wyprzedziła rewolucję psychiczną, tworząc specyficzne nożyce. Sprawa jak najlepszego i jaknajszybszego zwarcia tych nożyc to kwestia najmniejszych kosztów społecznych zachodzących przemian ustrojowych. Ale oprócz ogólnych sformułowań każdy czytelnik znajdzie tu wiele materiału, który przyda się nie tylko teoretykowi, ale praktykowi propagandziście. Wszyscy dziś odczuwają wielki brak przewodnika w dziedzinie propagandy, która staje się przecież zawodem wielu tysięcy ludzi.

Ta część książki prof. H. Jabłońskiego będzie niewątpliwie ważkim przyczynkiem do toczącej się obecnie dyskusji na temat właściwych form organizacji propagandy państwowej.

Pożyteczna książka prof. H. Jabłońskiego, obok swych walorów treściowych, ma również wielkie zalety, jeśli chodzi o formę podania myśli. Autor nie wyrokuje, nie rozstrzyga bezapelacyjnie. Podaje jedynie wielką ilość materiału, z którego każdy czytelnik może wyciągnąć wnioski.

Książka ta właściwie otwiera drzwi do dyskusji na postawiony temat. Wysuwa go na czoło zagadnień współczesnych. Umożliwia rzeczową dyskusję, której potrzebę odczuwają wszyscy ludzie, mający właściwe poczucie odpowiedzialności za kształtowanie się opinii publicznej w Polsce. *I. M.*

Zjazd Górski w Zakopanem

W dniach 28 luty — 2 marca b. r. odbędzie się w Zakopanem pierwszy po wojnie Zjazd Górski, poświęcony sprawom turystyki górskiej w Tatrach, Beskidach i Sudetach.

Program Zjazdu przewiduje szczegółowe omówienie zagadnień turystyki górskiej, zgodnie ze współczesnymi wymaganiami państwowymi, potrzebami gospodarczymi oraz zainteresowaniami społeczeństwa.

Bunt w obozie Murnau

Starcia Polaków z Amerykanami

Dopiero teraz nadeszły wiadomości o wydarzeniach na terenie obozu w Murnau. W obozie D. P. (osób pozostających na emigracji w Niemczech) pod Murnau, przebywało 1.700 Polaków. Władze amerykańskie postanowiły w połowie stycznia b. r. przesiedlić ich do Augesburga.

Kiedy Polacy odmówili wyjazdu — wyłączono im wodę i elektryczność oraz zaprzestano wydawania racji żywnościowych.

Ostatecznie oddziały III Dywizji Wojsk Amerykańskich, przy pomocy t. zw. Constabulary, postanowili siłą opróżnić t. zw. Konary Dolne w Murnau. Doszło do szeregu starć między Polakami a Amerykanami. Amerykanie aresztowali prezydium miejscowego Związku Kazetowców (związku b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych) inż. Kozerskiego, W. Jabłońskiego i H. Górnicką. Po kilku dniach aresztowanych zwolniono.

Run na pola naftowe w Kanadzie

ALBERTA (SAP). Niewielkie miasteczko Lebuc leżące wśród prerii, jest w tej chwili niesłychanie przeludnione. Przybyło tam ostatnio 200 rodzin ściągniętych pogłoską o odkryciu nowych pól naftowych w tamtejszym rejonie. Przybysze przywieźli ze sobą tysiące dolarów.

Przewodniczący towarzystwa naftowego Imperial Oil Company oświadczył, że nie jest jeszcze pewne, czy istotnie ma się do czynienia z odkryciem nowych pól naftowych; na razie zarządzono jedynie próbne wiercenia.

„Przegląd Socjalistyczny"

Numer lutowy

Już się ukazał nr 2 (16) z m. lutego 1947 r. „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

A. Steinsberg — Zagadnienie nowej konstytucji; E. Garlicka — Niemieckie zwierciadło, A. Fidler—Trwałość koalicji; E. Lipiński — Niektóre źródła marnotrawstwa w planowaniu; K. Sokołowski — Reglamentacja spożycia. P. Luty — Agraryzm czy industrializacja, A. Kaduszkiewicz — Międzynarodowa Organizacja handlu.

Kartki z historii socjalizmu: D. Kłuszyńska — Tadeusz Reger;

Na horyzoncie: W Polsce—w ZSRR, w **Europie — Za morzami;**

Idee — Myśli — Zagadnienia: St. Kowalewski — Związki zawodowe w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905-6 i w okresie porewolucyjnym, T. Głowacki — Zagadnienia ustrojowe Chin, L. Bukowiecki — Film jako dokument epoki, E. Csato — Dyskusja na temat recenzji, J.N. Miller Poloneza czas... skończyć.

Z życia partii: Notatnik referenta; Spis rzeczy za rok 1946.

Cena numeru zł 20.—.

Redakcja: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18 m. 24.

Nowa Konstytucja Bułgarii

Projekt Frontu Ojczyźnianego

Stara konstytucja bułgarska z r. 1879 (uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w Tyrnowo, t. zw. Tyrnowska) jest zupełnie przestarzała i nie odpowiada duchowi panującej obecnie w Bułgarii demokracji ludowej. Konstytucja Tyrnowska stworzona została według wzorów konstytucji zachodnio - europejskich, w szczególności konstytucji belgijskiej. Ustrój państwowy według tej konstytucji określony został jako monarchia konstytucyjna z księciem, a od 1908 r. z królem na czele.

Od 19 maja 1934 r. w Bułgarii konstytucja faktycznie była za wieszona. Zapanował tam system faszystowskiej dyktatury rządzącej dekretami królewskimi. Parlament został rozwiązany, prawa polityczne obywateli zawieszone, partie polityczne zlikwidowane, zaś organizacje rewolucyjne robotników — poddane najostrzejszym represjom i wpędzone w podziemia.

Z chwilą, gdy na podstawie głosowania ludowego (8.IX. 1946 r.) Bułgaria stała się republiką ludową, gdy następnie w wyniku wyborów Front Ojczyźniany zapanował również na terenie parlamentarnym, ogłoszony został projekt nowej Konstytucji Republiki Ludowej Bułgarii, opracowany przez Komitet Narodowy Frontu Ojczyźnianego przy udziale wszystkich partii Frontu oraz najwybitniejszych bułgarskich prawników i działaczy społecznych

Władza należy do ludu

Według tego projektu Bułgaria jest republiką ludową (art. 1). Pełnia władzy pochodzi od ludu i należy do ludu (art. 2). Prawo wyborcze czynne posiadają obywatele po ukończeniu lat 18 (art. 3). Reprezentanci narodu we wszystkich organach przedstawicielskich odpowiedzialni są przed wyborcami i mogą być przed upływem kadencji przez wyborców odwołani (art. 4).

Własność może należeć do państwa, gminy, organizacji spółdzielczych oraz prywatnych osób fizycznych i prawnych. Zawartość wnętrza ziemi i bogactwa naturalne stanowią własność państwa. Własność państwa stanowią również kolejowe i powietrzne środki transportowe, transport morski i rzeczny, pocztowe, telegraficzne i telefoniczne środki łączności oraz radio (art. 6). Handel wewnętrzny i zewnętrzny kierowany jest przez państwo, które może zastrzec sobie wyłączne prawo handlu wszystkim, co ma istotne znaczenie dla gospodarstwa narodowego i potrzeb ludu (art. 7).

Uznaje się własność prywatną i inicjatywę prywatną w życiu gospodarczym. Własność prywatna, nabyta pracą i oszczędnością, korzysta ze szczególnego poparcia. Nikt nie może korzystać z prawa własności na szkodę interesów społecznych lub bezpieczeństwa, wolności, egzystencji lub własności innych osób. Prywatne organizacje monopolistyczne (kartele, trusty i t. p.) są zakazane. Własność prywatna może być odebrana, lecz tylko w interesie społeczeństwa i państwa i tylko za słusznym odszkodowaniem (art. 8). Grunty prywatne należą do tego, kto je obrabia. Prawo określa maksimum prywatnego władania ziemią (art. 9).

Państwo kieruje życiem gospodarczym drogą wykonania planu gospodarczego, w którym dla celów dobrobytu powszechnego harmonizuje państwowy, spółdzielczy i prywatne sektory gospodarcze. Państwo popiera wszelką inicjatywę w życiu gospodarczym (art. 10). Pracę uznaje się za podstawowy czynnik społeczno - gospodarczy (art. 11).

Zgromadzenie Narodowe i Prezydent

Władza suwerenna i ustawodawcza należy do Zgromadzenia Narodowego, wybieranego na lat 4 z tym, że na 25.000 wyborców przypada jeden poseł.

Prezydenta Republiki wybiera Narodowa Rada Wyborcza, złożona z deputatów, wybieranych po jednym przez każdą powiatową radę narodową i po pięciu przez okręgowe rady narodowe. Prezydent republiki wybierany jest na okres 4 lat.

Prezydent Republiki m. in. reprezentuje Republikę na zewnątrz, ogłasza wybory do parlamentu i otwiera Zgromadzenie Narodowe, mianuje na wniosek Premiera ministrów, sprawuje nadzór nad działalnością ministrów, przyjmuje ich sprawozdania, a w przypadku różnicy zdań, kieruje do ostatecznego rozstrzygnięcia: rozporządzenia poszczególnych ministrów do Rady Ministrów, a uchwały Rady Ministrów — do Zgromadzenia Narodowego.

Rząd składa się z premiera i wicepremierów, ministrów oraz przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarczej. Premiera rządu wybiera Zgromadzenie Narodowe w tajnym głosowaniu.

Projekt konstytucji wymienia szereg praw i obowiązków obywatelskich (art. 60 — 78).

Obszar republiki rozdzielony jest administracyjnie na okręgi, powiaty i gminy, które są zarządzane przez powołane z wyborów okręgowe, powiatowe i gminne rady narodowe. Rady narodowe współdziałają w wykonaniu ogólnego planu gospodarczego oraz troszczą się o podniesienie dobrobytu gospodarczego i kulturalnego ludności. Rady narodowe składają każdego roku sprawozdania przed wyborcami: g[...] inne rady bezpośrednio, a inne — pośrednio przed delegatami wybranymi przez rady gminne.

Nadzór nad ścisłym wykonaniem ustaw spełnia prokuratura oraz Najwyższy Trybunał Administracyjny — w trybie przewidzianym przez ustawy.

Sądy są niezawisłe i podlegają ustawom. Wydają orzeczenia w imieniu narodu.

Projekt konstytucji Bułgarii jest obecnie przedmiotem rozważań komisji parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego Republiki Ludowej Bułgarskiej, a nadto jest rozważany w społeczeństwie na zebraniach publicznych. Po konstytucji jugosłowiańskiej projekt konstytucji bułgarskiej jest drugim z kolei opracowanym współczesnym wyrazem słowiańskiej myśli konstytucyjnej w ustroju demokracji ludowej.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

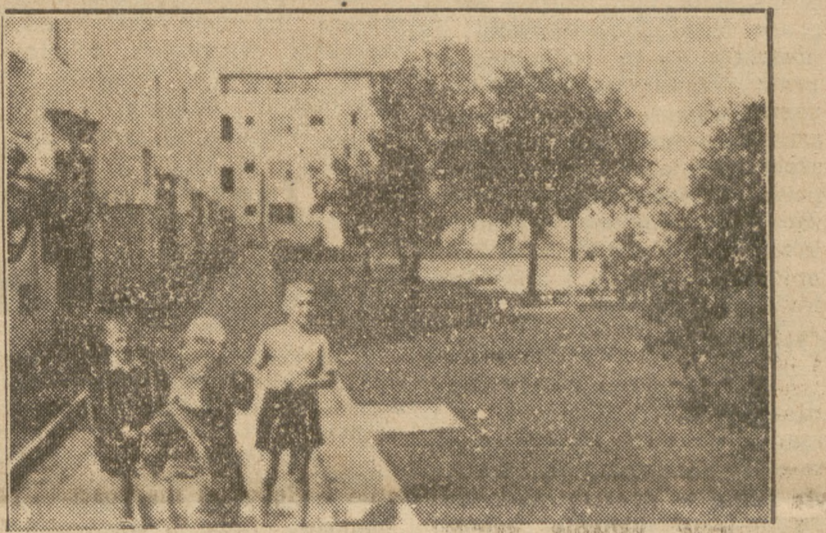
Z życia W. S. M.



W lecie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowe bloki mieszkalne żoliborskiego osiedla W.S.M. Na zdjęciu tow. tow. Szwalbe, Osóbka-Morawski i Rusinek. Już 1-go kwietnia rb. bloki W.S.M. zostaną oddane do użytku.



Jeden ze sklepów Warsz. Spółdzielni Spożywców w Osiedlu Żoliborskim W.S.M.



Dzieci na podwórzu bloku W.S.M.

Ogólnopolski Kongres Dziecka w drugiej połowie b. r. w Warszawie

W drugiej połowie bieżącego roku odbędzie się w Warszawie II Ogólnokrajowy Kongres Dziecka (pierwszy odbył się w roku 1938).

Na wczorajszej konferencji prasowej w RTPD posłanka tow. Dorota Kłuszyńska zaznajomiła obecnych z celami i założeniami tego Kongresu. Głównym zadaniem będzie zainteresowanie społeczeństwa potrzebami dziecka w dobie powojennej, gdy opieki wymaga przeszło milion sierot i półsierot.

Kongres rozpatrywać będzie nie tylko sprawy opieki i pomocy materialnej, lecz również zagadnienia wychowawcze w związku z wpływami, jakie wywarły na psychikę dzieci przeżycia wojenne.

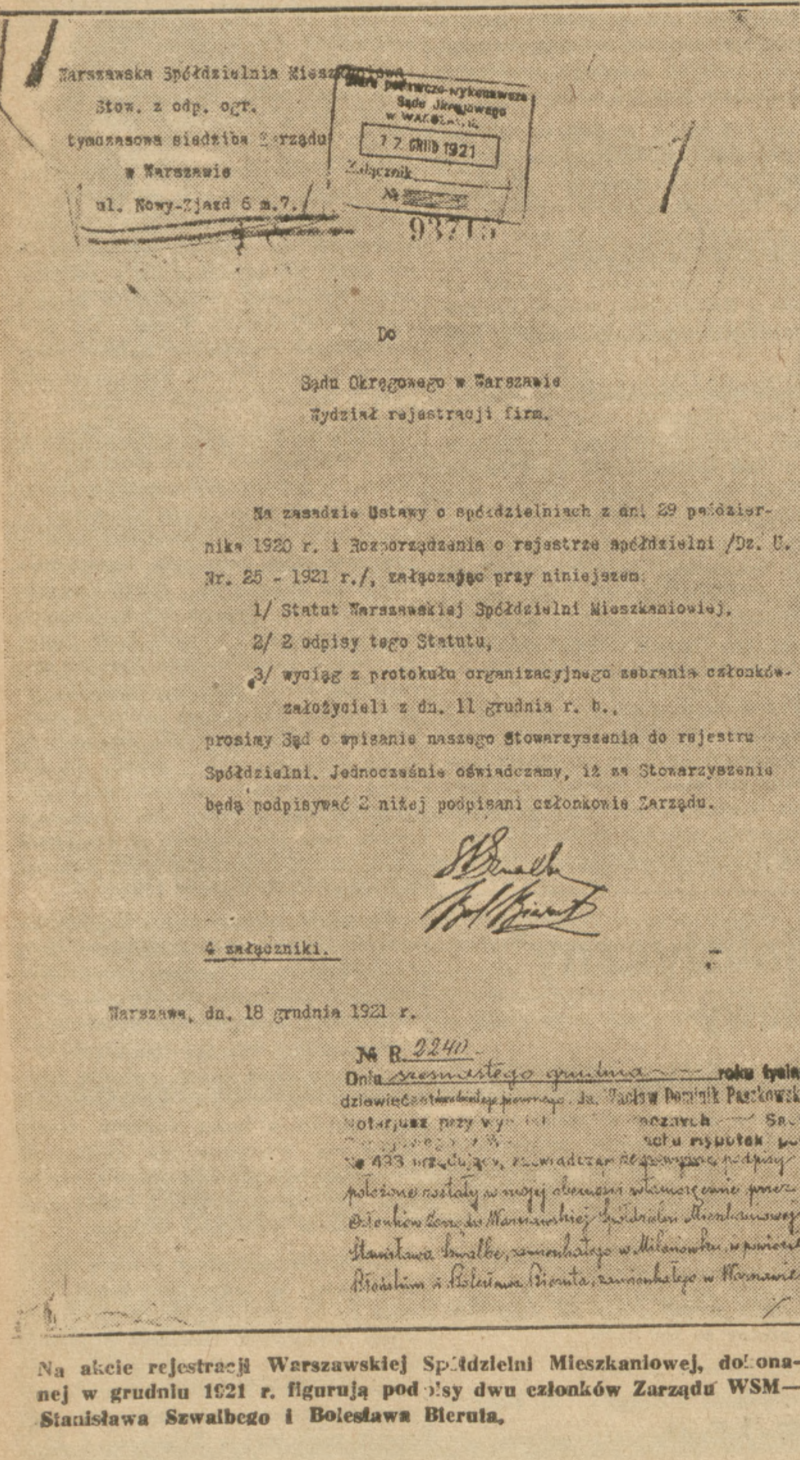
Prace nad przygotowaniem Kongresu, który odbędzie się z inicjatywy i pod przewodnictwem RTPD trwają już. Wezmą w nim udział wszystkie organizacje i instytucje, których zadaniem jest opieka nad dzieckiem. (R.)

Podziekowanie

Towarzystwo Sierocych Wiosek Kościuszkowskich tą drogą składa publiczne podziękowanie KCZZ i licznym związkom zawodowym i radom zakładowym za ich znaczne ofiary, nadesłane w ogólnej kwocie ponad 500.000 zł. na Sieroce Wioski Kościuszkowskie.

Towarzystwo podkreśla, że klasa robotnicza czynem ofiarnym utrwala w Narodzie pamięć Wielkiego Polaka i Demokraty.

Akt rejestracji W. S. M. 1921 r.



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
Stow. z odp. ogr.
tymczasowa siedziba Zarządu
w Warszawie
ul. Nowy-Zjazd 6 m.7.

Biuro podawczo-wykonawcze Sądu Okręgowego w Warszawie
17 GRU 1921
Załącznik
№
93715

Do
Sądu Okręgowego w Warszawie
Wydział rejestracji firm.

Na zasadzie Ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 r. i Rozporządzenia o rejestrze spółdzielni /Dz. U. Nr. 25 - 1921 r./, załączając przy niniejszem:

1/ Statut Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej,
2/ 2 odpisy tego Statutu,
3/ wyciąg z protokułu organizacyjnego zebrania członków-założycieli z dn. 11 grudnia r. b.,

prosimy Sąd o wpisanie naszego Stowarzyszenia do rejestru Spółdzielni. Jednocześnie oświadczamy, iż za Stowarzyszenie będą podpisywać 2 niżej podpisani członkowie Zarządu.

St. Szwalbe
Bol. Bierut

4 załączniki.

Warszawa, dn. 18 grudnia 1921 r.

№ R. 2240
Dnia szesnastego grudnia roku tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego. Ja, Wacław Dominik Paszkowski Notarjusz przy [illegible] Sądu [illegible] hipotek pod № 433 urzędujący, zaświadczam że powyższe podpisy położone zostały w mojej obecności własnoręcznie przez członków Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Stanisława Szwalbe, zamieszkałego w Milanówku w powiecie Błońskim i Bolesława Bieruta, zamieszkałego w Warszawie

Na akcie rejestracji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dokonanej w grudniu 1921 r. figurują podpisy dwu członków Zarządu WSM — Stanisława Szwalbego i Bolesława Bieruta.

Bezrobocie i... brak robotników

Kryzys węglowy w Wielkiej Brytanii

Katastrofa węglowa, jaka obecnie dotknęła Wielką Brytanię jest nieomal bez precedensu w przemysłowej historii tego kraju. W połowie lutego 5 mil. roobtników nagle straciło pracę. Jest to wprawdzie bezrobocie krótkotrwałe, którego nawet nie można nazwać sezonowym, jednakże jego reperkusje mogą się okazać znacznie silniejsze i znacznie dalej sięgające, aniżeli wynikałoby to z samego faktu zamknięcia szeregu zakładów produkcyjnych.

Trudno jest na podstawie dotych czasowych wiadomości ocenić, jakie były istotne przyczyny, które spowodowały to nagłe załamanie już nie tylko samego przemysłu węglowego, ale całego życia gospodarczego Wielkiej Brytanii. Jest to niewątpliwie uderzenie w cały system zaopatrzenia zarówno rynku wewnętrznego jak i zagranicznego, bolesne uderzenie w możliwości eksportowe, a zatem z kolei poderwanie struktury racjonowania, które dotychczas tak bezbłędnie funkcjonowało.

Opozycja konserwatywna, która w czasie ostatniej debaty w Izbie Gmin bardzo ostro zaatakowała rząd, nie omieszkała wygrać tego argumentu, iż przyczyną załamania jest upaństwowienie kopalń węgla, przejście z oszczędnej gospodarki prywatnej na rzekomo rozrzutną, nieprzemyślaną, lekkomyślną gospodarkę państwową. Nie ma potrzeby podkreślać, jak dalece argument ten jest nieuzasadniony. Shinwell, brytyjski minister zaopatrzenia energetycznego podniósł, iż obecny stan przemysłu węglowego, jego niedociągnięcia, niedostateczne unowocześnienie, niemożność pełnej, należytej eksploatacji itd. — jest dziedzictwem, przejętym przez rząd Partii Pracy od poprzednich rządów niedobrą, kosztowną spuścizną długoletnich rządów konserwatywnych nie dbających o należyte wprzęgnięcie podstawowego, kluczowego przemysłu węglowego w całość gospodarki narodowej.

Brak 600.000 robotników

Gdy zestawić ostatnie, alarmujące wiadomości o nagłym milionowym bezrobociu, o statkach „zamrożonych" w portach brytyjskich z powodu braku paliwa, o nałożonym na koleje zakazie przewożenia towarów, które nie mają prawa pierwszeństwa, a to dla umożliwienia szybszego przeładunku węgla, — z liczbą 600.000 robotników, których przemysł brytyjski daremnie w chwili obecnej poszukuje na rynku pracy, wydaje się to na pierwszy rzut oka paradoksalne.

A jednak sądzić można, że tu tkwi jedna z zasadniczych przyczyn dzisiejszego kryzysu. Brytyjski rynek pracy bynajmniej nie jest przeciążony nadmierną ilością rąk roboczych, przeciwnie, cierpi on na ich dotkliwy brak. Stan ten jest szczególnie ostry w przemyśle węglowym, którego produkcja już od dawna jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb, zważywszy na wzrost spożycia wewnętrznego w wyniku rozrostu przemysłu w czasie wojny, znacznego skoku rozwojowego przemysłu elektrycznego i gazowego, a także, — co jest istotnym elementem w gospodarce brytyjskiej — potrzeb eksportowych.

Przy tym, jak twierdzą eksperci, zawód górnika jest jednym z wysoko kwalifikowanych zawodów, w którym szkolenie nowego elementu jest sprawą żmudną i długotrwałą, zwłaszcza, gdy chodzi o górników pracujących w głębszych pokładach. Prasa brytyjska niejednokrotnie przy tym podnosiła, że nie jest to zawód dostatecznie atrakcyjny dla młodego narybku, szukającego odpowiedniego uplasowania się w produkcji przemysłowej. Jest to zawód trudny, ciężki, odpowiedzialny, a przy tym gorzej płatny np. od szeregu prac, wykonywanych w przemyśle metalowym, czy przemyśle wojennym.

Szukano naprędce, doraźnie różnych sposobów zahamowania zjawiska wyraźnego odpływu od górnictwa, zamierzano wprowadzić specjalny typ ubezpieczeń, bardziej dogodny i bardziej intratny, aniżeli w innych przemysłach, rozpatrywano ewentualność odpowiedniej propagandy, która by zachęciła młodzież do pracy pod ziemią, wreszcie rozpatrywano możliwości sięgnięcia do rezerwuaru sił roboczych cudzoziemców, — była nawet przez pewien czas mowa o zatrudnieniu pewnej ilości Polaków, czemu się stanowczo sprzeciwiła Federacja Górników Wielkiej Brytanii, a to ze względu na prawdopodobieństwo obniżenia skali zarobków.

Jak dotąd jednak, żaden z tych sposobów nie dał wielkich rezultatów. Jeśli zatem mówić o braku odpowiednich rezerw, który spowodował obecne załamanie, należałoby chyba pamiętać, że brak rezerw wiąże się w sposób bezpośredni z niedostateczną liczbą rąk do pra niedostateczną liczbą rąk do pracy.

O jeden miliard za dużo

Obok zagadnienia braku 600.000 robotników dla wypłacenia dotkliwych luk w kluczowych przemysłach, zarysowuje się z całą ostrością konieczność zwiększenia wydajności. Przy dzisiejszej stopie wydajności, jeśli Wielka Brytania ma zwiększyć swój dotychczasowy eksport, który jest warunkiem importu bez stale rosnącego zadłużenia, brytyjski przemysł eksportowy powinien wchłonąć jeszcze dodatkowo 2.000.000 robotników. Jasne jest, że skoro nierozwiązalnym problemem staje się znalezienie znacznie mniejszej liczby 600.000 robotników, niemożliwością jest osiągnięcie liczby trzykrotnie wyższej. Przesunięcie siły roboczej, zatrudnionej obecnie na potrzeby rynku wewnętrznego, do przemysłów eksportowych, odbiłoby się w sposób decydujący i na stanie produkcji i w konsekwencji na morale społeczeństwa.

A zatem szuka się jedynego, możliwego w tych warunkach rozwiązania poprzez zwiększenie wydajności. Zagadnienie jednak komplikuje się, ponieważ zwiększenie wydajności miałoby nastąpić bez podwyżki płac. Rząd brytyjski sądzi, że płace osiągnęły w obecnych warunkach swój punkt szczytowy i każda dalsza podwyżka mogłaby naruszyć równowagę gospodarczą i rozpocząć spiralę inflacyjną, wyścig cen i płac, przy czym oczywiście, pierwsze miejsce w tym wyścigu zdobyłyby ceny, a nie płace.

Już przy dzisiejszym poziomie płac, wyraźnie uwypukla się znaczna różnica między możliwościami wydatkowania a możliwościami nabycia dóbr, znajdujących się na rynku. W analizie ministerstwa pracy znajdują się liczby, które by o tym procesie świadczyły. Całość dochodu osób prywatnych, po odtrąceniu podatku dochodowego, wynosiła w r. 1946 — 7.000 milionów funtów szterlingów, a natomiast ogół dóbr i usług, które konsument mógł w tymże okresie nabyć, dosięgał zaledwie wartości 6.000 milionów funtów. A zatem o jeden miliard za dużo. Umożliwić wydanie tej różnicy, umożliwić ulokowanie tej ogromnej sumy na rynku wewnętrznym w sposób zdrowy, bez naruszenia równowagi życia gospodarczego, z dużym wysiłkiem utrzymywanej, — jest przede wszystkim zagadnieniem zwiększenia produkcji. Wielkiej dyscyplinie narodu brytyjskiego zawdzięczać należy fakt, że w tych warunkach nie powstanie czarny rynek, że nikt nie ucieka się do znanych na całym kontynencie europejskim operacji, których zwalczanie jest tak długotrwałym i trudnym procesem.

Zwiększenie produkcji, zwiększenie wydajności wydaje się być jednym z najważniejszych, a może najważniejszym problemem, który zapobiegłby tego rodzaju zjawiskom, jak dzisiejsza katastrofa gospodarcza Wielkiej Brytanii.

Anna Fidler.

Polacy z ZSRR szukają rodzin w kraju

Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, po porozumieniu z Generalnym Konsulatem ZSRR w Gdańsku przystąpiło do organizowania biura, które będzie udzielać wiadomości o Polakach, znajdujących się jeszcze na terenie Związku Radzieckiego.

Adres biura: Wrzeszcz, ul Marszałka Rokossowskiego 22

W Związku Radzieckim są jeszcze Polacy, którzy utracili łączność z krajem, pragną jednak powrócić do Ojczyzny i szukają dróg porozumienia z rodzinami Tow Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pragnie im w tym dopomóc.

LITERATURA i SZTUKA

W. Nowikow (Moskwa)

Wyraziciel duchowych sił Rosji

(Z okazji 110-tej rocznicy śmierci Aleksandra Puszkina)

„Na dźwięk nazwiska Puszkina rodzi się natychmiast myśl o rosyjskim narodowym poecie... Puszkin to niezwykłe i jedyne zjawisko rosyjskiego ducha: to Rosjanin w ostatecznej fazie swego rozwoju, w fazie, w jakiej pojawi się, być może, po dwustu latach“...

Tak ocenił historyczne znaczenie Puszkina jeszcze za życia poety inny, wybitny pisarz rosyjski Mikołaj Gogol. Po upływie przeszło stu lat powtórzył tę ocenę głośny powieściopisarz amerykański Teodor Dreiser, nadając myśli Gogola bardziej określony, można powiedzieć — konkretny charakter.

Mówiąc o kulturze i osiągnięciach Związku Radzieckiego, Dreiser oświadczył: „Puszkin był prorokiem dzisiejszej Rosji“.

Puszkin dokonał przewrotu w rosyjskiej literaturze i w rosyjskim świecie intelektualnym. Pierwszy z poetów rosyjskich zaczął pisać, jak powiedział Bieliński „o rzeczywistym życiu“ i napełnił swoje utwory wielkimi ideami wolności i humanizmu, broniąc interesów ciemiężonego narodu. Puszkin pchnął poezję rosyjską na nową drogę rozwoju, na drogę realizmu, ludowości i bezkompromisowej walki z samowładztwem. On był twórcą rosyjskiej literatury klasycznej, która zdobyła sobie w drugiej połowie XIX stulecia uznanie całego świata.

Puszkin dał, według słów Gorkiego, „pełny wyraz duchowych sił Rosji“, duchowych sił narodu rosyjskiego. Lecz naród ten żył za czasów Puszkina w strasznych warunkach pańszczyzny. Chłop, który bronił ojczyzny przed Napoleonem, wracał do domu pod bat swojego pana - obszarnika. Utwór Puszkina „Wieś“ jest żywym obrazem niewolniczej sytuacji ludu rosyjskiego.

Sztandar walki z absolutystyczno - pańszczyźnianą monarchią carską podnieśli rewolucjoniści tego okresu — dekabryści. Sympatie poety były po stronie walczących z caratem. Puszkin pisze wiersze o charakterze politycznym, które rozpowszechniają się w odpisach po całej Rosji, budząc wszędzie ducha wolności. Swoją rewolucyjność przypłaca poeta aresztem i sześcioletnim zesłaniem, do końca życia jednak pozostaje wierny swoim ideałom, jak świadczy o tym poświęcone zesłanym dekabrystom „Pismo na Sybir“ *).



ALEKSANDER PUSZKIN

W „Kapitańskiej córce“ Puszkin przedstawił wodza rewolucji chłopskiej 1773 — 1775 r. Jemieliana Pugaczowa, jako człowieka o niezwykłej sile woli, dużych zdolnościach dowodzenia i głębokiej mądrości.

Puszkin wierzył w siłę i zdolności narodu rosyjskiego, wierzył w jego ostateczne wyzwolenie. Przyśpieszał je swoimi wierszami, opiewając wolność, wzywając do walki z samowładztwem i budząc najlepsze humanitarne uczucia. Uważał, że poeta winien, jak prorok biblijny, „palić słowem ludzkie serca“.

Ideowa postawa i genialne zdolności poetyckie pozwoliły Puszkinowi przedstawić rzeczywistość w formie wysoce artystycznej. Geniusz Puszkina święci swoje triumfy w takich utworach jak „Eugeniusz Oniegin“, „Jeździec miedziany“, „Malutkie tragedie“. Bieliński uważał „Eugeniusza Oniegina“ za „encyklopedię rosyjskiego życia i utwór w najwyższym stopniu narodowy“, za artystyczny obraz rosyjskiego społeczeństwa w jednym z najbardziej interesujących momentów jego rozwoju.

U źródeł twórczości Puszkina leży prawda życiowa, wysoka ideowość i mistrzostwo artystyczne, wyrażające się w klasycznej prostocie i jasności, w tej lakoniczności, która po dziś dzień uważana jest za niedoścignioną.

Niezwykle charakterystyczną i słuszną ocenę twórczości Puszkina dał Prosper Merime, który oświadczył kiedyś Turgieniewowi: „U Puszkina poezja wykwita z najtrzeźwiejszej prozy“. I dodał, konkretyzując swoją opinię o poezji rosyjskiej: „Wasza poezja szuka przede wszystkim prawdy, a piękno przychodzi samo przez się“.

Te właściwości zrobiły z Puszkina wielkiego poetę. I dlatego mógł w swoim czasie Gogol pisać o Puszkinie: „Rosyjska przyroda, rosyjska dusza, rosyjski charakter odbiły się w nim tak klarownie, w tak oczyszczonym pięknie, w jakim odbija się pejzaż na wypukłej powierzchni optycznego szkła“.

*) Przekład Juliana Tuwima.

W głębinie syberyjskich rud
Wytrwajcie dumni, niezawiśli,
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysoki waszych myśli.
Miłości światło i przyjaźni
Dojdzie was przez ponurą noc
Jak do katorżnej waszej kaźni
Mój wolny dziś dochodzi głos.
Okowy swe zrzucicie precz,
Runą ciemnice, brzask zaświta,
Wolność na progu was przywita
I bracia wam oddadzą miecz.
Nadzieja, siostra nieszczęśliwych
Rozproszy kiedyś mroczny cień
I zbudzi rześką radość żywych.
Nadejdzie upragniony dzień —

Aleksander Puszkin przełożył **Julian Tuwim**

W jałowej nudzie...

W jałowej nudzie, śród rozpusty,
Nieraz na lutnim swej wydzwaniał
Czarowne dźwięki, dźwięki puste
Porywów, szału, próżnowania.
Ale i wtedym płochą strunę
Pokornie do milczenia zmuszał,
Gdy głos twój groźny jak piorunem
Raził mnie nagle i ogłuszał.
I płynął strumień łez rzęsisty,
Płacz słodki i niespodziewany,
Gdy słów twych wonnych olej czysty
Sumienia mego koił rany.
I dzisiaj do mnie rękę wierną
Wyciągasz z wysokości ducha,
I mocą twoją miłosierną
Snów bujnych cichnie zawierucha.
Gorejącego w tym płomieniu
Mrok uciech ziemskich zmóc nie zdoła
I drży w najświętszym przerażeniu,
Wsłuchany w harfę archanioła.

W rozkosznym cieniu, gdzie fontanny...

W rozkosznym cieniu, gdzie fontanny
Zraszają ściany natryskami,
Poeta nieraz bawił chany
Grzmiącymi wierszy swych perłami.
Nić uciech ręką snuł swawolnie
I chytrze nizał nań klejnoty:
Pochlebstwa przezroczyste kolie,
Paciorki swej mądrości złotej.
Więc był przez Krym Saadi czczony
I nieraz słowa klechdy starej,
Gdy bajan śpiewał ją uczony,
Wprawiały w zachwyt Bachczysaraj.
Słały się jego opowieści
Jako dywany erywańskie
I zdobił wzór jaskrawej treści
Uczty girejów, uczty chańskie.
Lecz żaden z czarodziejów miłych,
Choć wzniosłych darem myśli władał,
Nie miał w bajaniu takiej siły,
Tak chytrze wierszy nie układał,
Jak ów przezierczy i skrzydlaty
Poeta z tej cudownej strony,
Gdzie mąż jest groźny i kosmaty,
Hurysom zasię równe żony.

Kronika Kulturalna

Polska

APEL CENTRALNEGO INSTYTUTU KULTURY

Centralny Instytut Kultury, do którego zadań i celów należy m. in. wypracowanie metod działalności zmierzającej do ochrony szczątkowych nieraz form prastarej kultury polskiej, przez wydawnictwa tekstów muzycznych słownych, reprodukcje prymitywnych dzieł sztuki itp., zwraca się z apelem do organizacji społecznych, działaczy oświatowych, nauczycielstwa, kierowników świetlic młodzieży i wszystkich tych, komu sprawy kultury są bliskie o odnotowywanie ciekawych zjawisk z tej dziedziny, miejsc, do których przywiązane są podania i legendy, osób uprawiających każdy rodzaj sztuki samorodnej, o zapisywanie tekstów i melodyj, oraz przesyłanie swych spostrzeżeń, notatek i informacyj do Centralnego Instytutu Kultury, Warszawa — Praga, ul. Wileńska 2—4.

TOWARZYSTWO TEATRU I MUZYKI LUDOWEJ W SZCZECINIE.

Dzięki subwencjom Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, działalność Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej w Szczecinie, obejmująca całe Pomorze Zachodnie, rozwinęła żywsze tempo. Zorganizowano sześć placówek powiatowych: w Słupsku, Sławnie, Bytowie, Złotowie, Pyrzycach i Miastku, gdzie poszczególne zespoły teatralne mają już nie tylko własne sale, lecz nadto zaopatrują się stopniowo w niezbędne rekwizyty.

NOWE UTWORY PARANDOWSKIEGO.

Jan Parandowski pracuje obecnie nad dwiema powieściami, które wkrótce ukończy. Są to: „Powrót do życia“ i „Koniec stulecia“. Poza tym pisarz ukończył pracę nad książką traktującą o sztuce pisania p. t. „Alchemia słowa“.

Wznowienie działalności Pen-Clubu Polskiego

W dniu 14 b. m. odbyło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki w obecności min. Stefana Dybowskiego, wicemin. Leona Kruczkowskiego, dyr. departamentu literatury — dr. Furmanika zebranie licznych członków Pen-Clubu Polskiego.

W zebraniu wzięli udział Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska, Maria Kasprowiczowa, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Literatów — Kazimierz Czachowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Zawiejski, Michał Rusinek, Wacław Rogowicz, J. E. Płomieński i Aleksander Watt.

Po dokonaniu kooptacji skład Zarządu Tymczasowego Pen-Clubu Polskiego przedstawia się następująco: przewodniczący Jan Parandowski wiceprzewodniczący Zofia Nałkowska, członkowie zarządu: Wacław Borowy, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Rusinek i Jerzy Zawiejski.

Polsko-francuska umowa kulturalna

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — Offrey, oświadczył na konferencji prasowej, że minister Modzelewski odbył konferencję z min. Bidault, w wyniku której postanowiono w ciągu najbliższych dni podpisać układ kulturalny między Francją a Polską.

Związek Radziecki

Znany kompozytor radziecki W. Iwannikow ukończył muzykę na fortepian do oratorium „Warszawa“ poświęconego walczącej i męczeńskiej stolicy Polski: Oratorium składa się z 12 części, w których stopniowo rozwijają się obrazy: Polski pokojowej, jej przyrody, nieoczekiwanej napaści niemieckiej, walk partyzanckich, powstania warszawskiego i w końcu odzyskania wolności. Większą część wierszy libretta do oratorium napisał Jarosław Iwaszkiewicz.

PAMIĄTKI PO TOŁSTOJU.

W archiwach Uniwersytetu Kazańskiego odnaleziono kilka dokumentów dotyczących Lwa Tołstoja który przed stu laty studiował na tym uniwersytecie filologię. Znalezione rękopisy Tołstoja stanowią najwcześniejsze pamiątki po wielkim pisarzu.

Jerzy Eugeniusz Płomieński

Retusze myślowe

W numerze 47 tygodnika „Wieś“ pojawił się duży artykuł pióra utalentowanego publicysty L. Sobierajskiego, poświęcony mojej książce p. t.: „W kręgu polskiej irredenty“. Artykuł ten zawiera pewne nieścisłości, które pozwolę sobie sprostować. Autor, pisząc o stosunku E. Dembowskiego do zagadnień ludowych — przypisywał mu postawę dosyć szablonową w tej epoce, inspirowaną przez romantyczną „Koncepcję ludu serdecznego“, a poprzedzoną „sielankowo - stylizowanym Wiesławem“ K. Brodzińskiego. Trzeba tu zaznaczyć, że postawa Brodzińskiego wobec ludu daleka była w jego epoce od szablonu. Przeciwnie — cechowała ją raczej pewna odkrywczość, nic wspólnego nie mająca zresztą z autentyzmem życia ludowego. Zawierała ona jednak wtedy nowe spojrzenie na psychikę chłopa. Jeżeli się zszablonizowała z biegiem czasu, to stało się to wskutek jej naśladowczego powtarzania. Jest to zresztą dosyć typowe prawo przeobrażania się gustów estetycznych, sądów i postaw z postaci promieniującej, czynnej — w formę statyczną.

Już polski romantyzm oddalił się częściowo od postawy Brodzińskiego wobec zagadnień ludowych. Poza jedynym Goszczyńskim, żaden z polskich romantyków, nie wyłączając Krasińskiego, który w „Psalmach“ nie wyszedł poza charakterystyczną dla jego organizacji twórczej retorykę („ze szlachtą polską polski lud“), nie traktował ludu od strony problematyki społecznej. Motywy ludowe były tylko u nich estetycznym składnikiem tworzywa artystycznego. Ewolucja zatem w tej dziedzinie od Brodzińskiego do romantyków okazała się nieznaczną. Natomiast polska publicystyka okresu romantycznego oraz jego literatura społeczno - filozoficzna zdobyła się na całkowity przewrót w stosunku do zagadnień ludowych. Była to zasługa przede wszystkim emigracyjnego „Towarzystwa Demokratycznego“ oraz jego bodajże naczelnego publicysty W. Heltmana.

Krajowa publicystyka tej epoki posunęła się jeszcze dalej. Jej główny przedstawiciel H. Kamieński (pseudonim Filaret Prawdowski), autor głośnego dzieła p. t.: „O prawdach żywotnych narodu polskiego“, które stało się motorem w dynamizowaniu rewolucyjnych nastrojów kraju, nazywa w swoich „Prawdach Żywotnych“ przyszłe powstanie polskie „wojną ludową“, a w ludzie widzi nowy, kierowniczy czynnik historyczny w przyszłej, społecznie przebudowanej Polsce. Jeszcze skrajniej ujmuje to zagadnienie E Dembowski w rozprawce „Kilka myśli o eklektyzmie“ (drukowanej w poznańskim Roku“, tom IV, rok 1843) Ocenia on lud, jako najwyższą kreację dziejów polskich. Propagując doktrynę ludowładztwa, przypisywał Dembowski ludowi nie tylko rolę dziejotwórczą w najbliższej przyszłości, lecz również rolę pionierską na niwie wiedzy, sztuk pięknych i myśli filozoficznej.

Trzeba tu przyznać częściową słuszność Sobierajskiemu, że Dembowski w istocie nie dostrzegał ówczesnej rzeczywistości ludowej t. j. realnej pozycji ludu w ówczesnym społeczeństwie polskim, dalej, że między doktryną ludowładztwa Dembowskiego, wynoszącą lud na piedestał naczelnej klasy społecznej a rzeczywistym położeniem ówczesnego życia ludowego — leżała przepaść. To prawda. Ale nie należy przypisywać Dembowskiemu rzekomo wspólnej z romantykami „koncepcji ludu serdecznego“, obcej zupełnie i Dembowskiemu i jego współcześnikom romantycznym.

W związku z moim szkicem historycznym o Jakubie Szeli, zauważa Sobierajski w swoim ciekawym artykule, że przychylam się do stanowiska wcześniejszych badaczy. Jest to niestety nieporozumienie. Historiografia polska traktowała bowiem Szelę, jako postać kryminalną, piętnując go bezwzględnie, jako zbrodnicze, ciemne i bezkrytyczne narzędzie polityki austriackiej.—Podobne stanowisko zajął również wobec niego historyk niemiecki A. Springer („Geschichte Oesterraichs seit Wiener Frieden 1809“) oraz półoficjalny, austriacki historyk M. Sala („Geschichte des Polnischen Aufstandes v. Jahre 1846“). Ten ostatni — rozumie się — próbował rehabilitować politykę austriacką, przerzucając winę za rzeź galicyjską na miejscową biurokrację austriacką oraz Szelę. Ja natomiast przeciwstawiając się próbom całkowitego wybielania Szeli (próbował to uczynić prof. M. Janik w swojej rozprawie p. t.: „Zesłanie Jakuba Szeli na Bukowinę“) oraz heroizowania go w stylu Brunona Jasieńskiego, który dopatrzył się w nim aż wyżyn sumienia dziejów, — stwierdziłem — wbrew stanowisku moich poprzedników, badaczy tej epoki — że był on mimo swojego sadyzmu osobistością, mającą bezspornie świadomość klasową, osobistością, walczącą w imię społecznych interesów ludu.

Jeżeli moi poprzednicy w swoich badaniach nad tą epoką, przeoczali społeczno - historyczny aspekt rzezi galicyjskiej, względnie nie doceniali jego wagi, to ja podkreśliłem z naciskiem ten właśnie punkt widzenia. Ale równocześnie, w imię prawdy naukowej, muszę tu powtórzyć, że nie podobna idealizować i wybielać Szeli, albowiem ciąży na nim bądź co bądź odpowiedzialność za rozmiary rzezi galicyjskiej, która pochłonęła dwa tysiące i kilkaset istnień ludzkich — Niech mi wolno będzie w końcu zaznaczyć, że badacz zjawisk oraz osobistości dziejowych ma nie tylko pełne prawo, ale również obowiązek wartościowania ich ze stanowiska ich historyczno - pragmatycznego ciężaru gatunkowego, a równocześnie ze stanowiska etyczno - społecznego.

Życie GOSPODARCZE

(GR.) Brak wykwalifikowanych sił roboczych daje się silnie odczuć na wszystkich szczeblach naszej wytwórczości przemysłowej. Wobec tego, że Ministerstwo Oświaty nie jest w stanie we własnym zakresie przeprowadzić akcji szkoleniowej w niezbędnych dla naszej gospodarki ramach, zajęły się tym poszczególne gałęzie przemysłu. Wyniki tej akcji okazały się bardzo dobre. Dziś posiadamy gęstą sieć szkoleniową sił roboczych w przemyśle włókienniczym, hutniczym, węglowym i budowlanym.

Ostatnio Ministerstwo Odbudowy przystąpiło do szkolenia nowych kadr dla przemysłu budowlanego wśród ludności wiejskiej. Skorzysta na tym poważnie wieś, którą będą rozbudowywali fachowcy najlepiej zorientowani w potrzebach budownictwa wiejskiego.

Ponadto musimy pamiętać, że w ten sposób pewna część ludności wiejskiej zdobywając fachową wiedzę rzemieślniczą, automatycznie odpadnie od zajęć czysto rolniczych, wymagających ograniczonej ilości sił roboczych, a przejdzie do przemysłu, którego chłonność tych sił jest bardzo silna.

Dzięki temu unikniemy nadmiaru elementu rolniczego, stwarzamy natomiast wiejski, fachowy element rzemieślniczy. Wartoby było, gdyby inne działy naszej gospodarki, do zawodów przemysłowych powiązanych ze wsią, przeszkoliły element wiejski śladem Ministerstwa Odbudowy.

POLSKI EKSPORT

Eksport polski zajmuje na rynkach międzynarodowych coraz poważniejszą pozycję. Obecnie rozpoczynają się w Stambule rozmowy na temat dostaw rur kanalizacyjnych. W przetargu biorą udział, jako nasi konkurenci: Belgia i Francja. Przed kilku dniami odszedł do Argentyny pierwszy transport arszenniku polskiej produkcji. Holandia wykazała duże zainteresowanie naszym szkłem okiennym, na które reflektuje też i Afryka Południowa. Dania i Norwegia zapotrzebowały dużą ilość szkła aptecznego. Szwajcaria natomiast zabiega o dostarczenie jej butelek, wreszcie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluszniczego zawarło umowy o dostawę stożków i kaplinów z Danią, Belgią, Holandią i St. Zjednoczonymi.

W dziale spożywczym dużą inicjatywę eksportową wykazuje „Społem", które już wysłało do St. Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Szwecji i Szwajcarii duże ilości polskich produktów, jak: kminek, owoce, nasiona widlaka itp., wzamian za niezbędne dla nas egzotyczne surowce lecznicze, papier światłoczuły, gazę młyńską, kakao.

Eksport naszych artykułów spożywczych, rozwija się pomyślnie. W najbliższym czasie przystąpimy do eksportu suszu jarzynowego i owocowego.

SPRZĘT PRZEMYSŁOWY Z REWINDYKACJI NIEMIECKICH

W toku dalszych prac Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w amerykańskiej strefie okupacyjnej odnaleziono m. in. ok. tysiąca kotłów do gazogeneratorów i 125 kompletnych gazogeneratorów wywiezionych z Częstochowy. Odszukano również ponad 200 obrabiarek, należących w większości do fabryki Cegielskiego. Wkrótce przybędzie do kraju wielka pompa do koksowni w Knurowie.

Wszystkie odnalezione maszyny przygotowane są już do transportu do kraju.

POLSKIE PORTY POTRZEBUJĄ ROBOTNIKÓW

Liczba robotników w naszych portach stale wzrasta, wciąż jednak nie jest dostateczna.

Według przypuszczalnych obliczeń w końcowym okresie planu trzyletniego porty polskie zatrudniać będą łącznie ponad 10.000 robotników, z czego 9.000 przypadnie na Gdynię, Szczecin i Gdańsk.

2,5 MILIONA TON WĘGLA PRZEŁADOWANO W GDYNI

W roku 1946 przeładowano w Gdyni 2.450.000 ton węgla. Średni przeładunek dzienny węgla w tym roku wynosił 5.800 ton.

WŁASNOŚĆ NIEMIECKA W PAŃSTWACH NEUTRALNYCH

Własność niemiecka, znajdująca się w państwach neutralnych, oceniona została przez Amerykańskie Biuro Statystyczne na 480 miln. dolarów. Cały majątek ma być podzielony pomiędzy 18 państw alianckich.

„Miasto dzieci" w Bartoszycach

Placówka wychowawcza RTPD na Mazurach

W dniu wczorajszym na ziemi mazurskiej, w województwie olsztyńskim, w miejscowości Bartoszyce, nastąpiło otwarcie zorganizowanego przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci „Domu Dziecka". Używając terminu „otwarcie" nie mamy na myśli uroczystych przemówień, przecinania wstęgi i lampki wina. Otwarciem po prostu było przyjęcie dwustu dzieci — pierwszych mieszkańców i wychowanków tego „Domu" — najnowszej placówki RTPD.

Bartoszyce — to pewnego rodzaju eksperyment. śmiały eksperyment, zamierzony na daleką metę i na dużą skalę, wymagający jeszcze wielkich wysiłków i znacznych funduszów.

Dawne koszary

RTPD przejęło w Bartoszycach będący kiedyś niemieckim ośrodkiem wojskowym cały pokoszarowy teren, zajmujący prawie połowę miasta.

Dziewięć nowoczesnych budynków mieszkalnych, garaże, budynki gospodarcze, baseny pływackie, łazienki na każdym piętrze natryski — centralne ogrzewanie. — słowem wszystkie urządzenia stwarzały doskonały teren do zorganizowania tu ośrodka opieki nad dzieckiem. Bartoszyce uległy niestety fali „szabru" i RTPD przejęło je w stanie wymagającym znacznych inwestycji.

W pobliżu Bartoszyc otrzymało RTPD dwa majątki rolne o łącznym obszarze 800 hektarów.

W roku 1950 4 tysiące dzieci

W Bartoszycach RTPD postanowiło stworzyć „Dom" a raczej „Miasto Dzieci" które znalazłyby tu nie tylko dach nad głową i wyżywienie. lecz również staranne wychowanie i wykształcenie ogólne i zawodowe. Chłonność Bartoszyc oblicza się 3 do 4 tysięcy dzieci. Tyle właśnie młodych wychowanków liczyć będzie zakład w roku 1949/50, t. zn. po przeprowadzeniu całkowitego remontu i ostatecznym wykończeniu robót.

Pierwsza partia dzieci, która wczoraj wprowadziła się do zakładu to sieroty mazurskie, wynędzniałe, bose, anemiczne. Są to dzieci autochtonów, noszące polskie nazwiska. Następnymi „lokatorami" Bartoszyc będą już w kwietniu, dzieci warszawskie — sieroty z Pogotowia Opiekuńczego. W ten sposób w otoczeniu Warszawiaków, dzieci mazurskie łatwiej i szybciej przejdą proces repolonizacji.

Kształcenie zawodowe

W bieżącym więc roku Bartoszyce gościć będą 500 młodych mieszkańców.

W dziecięcym mieście, — pierwszym tego rodzaju w Polsce — otwarte zostaną: przedszkole, szkoła powszechna oraz początkowo, pierwsze klasy gimnazjum ogólnokształcącego.

W roku przyszłym powstaną w zakładzie szkoły zawodowe — rolnicza o kilku wydziałach, szkoły przemysłu drzewnego i metalowego.

Na terenie dawnych koszar znajdują się warsztaty: stolarski, mechaniczny, tartak itp — które będą przy nauce zawodu nieodzowne. Powstanie również obok pewnej szkoły średniej ogólnokształcącej — Instytut Pedagogiczny, kształcący specjalnie wychowawców domów dziecka.

Jeden budynek przeznaczony będzie na szpitalik. Otrzymanego od Szwedów wzorowego gabinetu dentystycznego nie można na razie uruchomić z powodu braku lekarza dentysty.

Twórcy Bartoszyc, które mają się stać w przyszłości wzorowym ośrodkiem wychowawczym w myśl socjalistycznych postulatów RTPD, przewidują, że w roku 1950 osiągnie się pełną samowystarczalność gospodarczo - finansową. Zakład, dla uczczenia pamięci doktora Janusza Korczaka nazwano „Korczaków Bartoszycki".

R.

Dom wypoczynkowy w willi Foerstera

Willa b. gauleitera Foerstera w Bązaku została oddana do dyspozycji Polskiego Związku b. więźniów politycznych (okręg gdański).

Willa zostanie zamieniona na dom wypoczynkowy dla b. więźniów politycznych.

Niestety znów mroźniej

Jak donosi P. I. H. M., fale cieplejszego powietrza, które z nad Bałkanów, Włoch i rejonu morza Śródziemnego zaczęły napływać onegdaj nad Polskę, cofnęły się wczoraj, co spowodowało powtórny spadek temperatury.

Moskwa sygnalizowała wczoraj dziesięcio-stopniowy mróz, podczas gdy onegdaj temperatura wynosiła zaledwie — 1. W Sztokholmie było — 9, w Berlinie — 9, w Paryżu i Londynie — 1.

W ciągu najbliższych dni nie należy się spodziewać podniesienia temperatury.

Jubileuszowe zebranie WSM

Wystawa „Najmniejsze mieszkanie"

W niedzielę o godz. 9 w sali kina „Tęcza" na Żoliborzu odbędzie się uroczyste zebranie członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — poświęcone jej 25-leciu istnienia.

Po uroczystościach jubileuszowych nastąpi otwarcie na terenie XI-ej kolonii wystawy p. n. „Najmniejsze mieszkanie" zorganizowanej przez W. S. M. Zobrazuje ona sposoby umeblowania dostępne dla szerokich mas, przy uwzględnieniu zasad praktyczności i estetyki wnętrza.

SPORT

Pierwsza przegrana w Pradze

Austria-Polska 10:2

PRAGA (tel. wł.). Polska drużyna reprezentacyjna rozegrała swój pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo świata z Austrią. Mecz zakończył się porażką polskiej drużyny w stosunku 10:2 (3:1, 2:1, 5:0).

Polacy wystąpili w pełnym składzie, uzupełnionymi zawodnikami przybyłymi w ostatniej chwili z Krakowa.

Dla drużyny polskiej obie bramki zdobył Skarzyński. Drużyna austriacka wykazała wysoki poziom i dużą szybkość.

Publiczności zebrało się 12 tys.

Dziś w niedzielę polska drużyna będzie grać z Rumunią.

Rozegramy 7 spotkań

o mistrzostwo świata w hokeju

Wczoraj rozpoczęły się w Pradze mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, które będą trwały do dnia 23 b. m. Projektowany początkowo podział uczestniczących drużyn na trzy grupy, został zaniechany ze względu na to, że w mistrzostwach bierze udział tylko 8 państw. Nowy program rozgrywek przewiduje więc po jednym spotkaniu każdej reprezentacji bez meczów rewanżowych. O tytule mistrza zadecyduje ilość zdobytych punktów.

Program rozgrywek przedstawia się następująco:

15 bm.: **Polska** — Austria, Czechosłowacja — Rumunia. 16 bm.: Belgia — Szwecja, Rumunia — **Polska**, Czechosłowacja — Szwajcaria. 18 bm. Austria — Czechosłowacja, Szwajcaria — **Polska.** 19 bm.: Rumunia — Szwajcaria, Czechosłowacja — **Polska.** 20 bm.: Austria — Rumunia, **Polska** — USA, Belgia — Czechosłowacja. 21 bm.: USA — Rumunia, **Polska** — Belgia, Szwecja — Szwajcaria. 22 bm.: Belgia — Rumunia, Czechosłowacja — Szwecja. 23 bm.: **Polska** — Szwecja, Austria — Czechosłowacja.

Norwegowie wygrywają konkurs skoków

CHAMONIX. W dniu dzisiejszym rozegrany został w Chamonix podczas narciarskich mistrzostw świata konkurs skoków, który zakończył się zwycięstwem skoczków norweskich. Pierwsze miejsce zajął Sojelderup, uzyskując skoki długości 63 i 64,5 m i mając notę wynoszącą 231,8 pkt.; drugim był również Norweg Ruud, trzecim — Norweg Thrane.

FRANCUZKA WYGRAŁA KONKURENCJĘ KOBIECĄ

W dalszym ciągu zawodów narciarskich w Chamonix, odbył się wczoraj zjazd w konkurencji kobiecej. Trasa zjazdu wynosiła 2.730 mtr. o różnicy wzniesień dochodzącej do 700 mtr.

Wyniki zjazdu: 1) Suzanne Thiolliere (Francja) — 2:54,5, 2) Fernande Bauette (Francja) — 2:59, 3) May Nilsson (Szwecja) — 3:07,4.

—oOo—

Dziś 5 spotkań

o drużynowe mistrzostwo w boksie

W niedzielę odbędzie się 5 spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. W Łodzi walczy ŁKS z „Lublinianką", w Krakowie Wisła zmierzy się ze Zjednoczonymi (Bydg.), w Poznaniu przeciwnikiem Warty będzie MKS (Gdynia), we Wrocławiu IKS gościć będzie Grochów (Warszawa).

Lubelskie walczy ze śniegiem

Jak donoszą z Lublina, szosy całego województwa są tak zasypane śniegiem, że nie tylko wsie, ale i większe miasta są zupełnie od siebie odcięte. Zaspy w wielu miejscach dochodzą do wysokości dwumetrowej i o przebrnięciu przez nie nie ma mowy. Od Lublina są zupełnie odcięte Siedlce, Lubartów i Zamość.

Na terenie województwa znajduje się kilkanaście pługów śnieżnych, w tym jednak tylko 2 motorowe, reszta konnych lub przyczepnych do samochodów.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-gi dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 23107 26344 69959

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 11812 23425 23632 29310 36812 61100

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3763 14318 14647 14819 18568 18851 19307 22896 30855 33605 35364 37056 37292 43382 46691 52495 53352 54569 55131 61311 64729 66398 68497

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2183 2513 6121 6571 10620 21736 21842 22926 28694 29725 34191 37042 38723 50685 51313 54016 55772 57972 58380 58664 61844 66054 67426 68188

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1155 1400 1654 1750 2229 3326 3747 3798 4490 4923 5243 5494 6168 6533 7307 10768 10818 11494 11961 12237 13498 14983 15254 17961 20050 20139 20595 20862 22446 22643 23042 23843 23979 24151 25036 25101 25145 25663 28209 28288 28496 28808 29511 32781 34156 34333 35082 38543 40325 43820 43993 44825 45947 46882 47335 47379 48319 48540 49058 49127 49189 49203 50309 51280 52343 53569 54192 54250 55478 56309 56653 56826 59642 60474 60527 62768 63373 63672 63866 65725 66086 67344 68426 69841 69845 69893

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 2-go dnia ciągnienia

22443 539 549 592 636 40 50 677 761 825 875 876 907 942 955 976 981 23021 52 58 78 299 362 415 554 623 697 705 709 878 887 978 24084 124 128 335 397 445 529 619 639 664 788 791 794 795 809 824 987 994 25033 62 84 96 225 235 247 248 254 359 362 376 406 417 424 551 639 730 736 775 891 918 922 26094 154 266 347 354 400 413 459 512 601 602 740 744 754 850 941 27161 242 271 331 464 491 541 551 641 738 765 796 894 983 947 28012 34 118 121 123 127 161 202 205 371 478 519 621 720 757 769 194 839 898 904 919 967 978 979 29029 34 56 295 319 346 495 545 598 637 785 842 939 983 991.

30089 232 236 497 504 512 513 556 557 731 802 804 894 906 933 31014 40 43 54 78 108 119 200 207 241 243 262 442 461 487 518 523 538 552 589 623 704 819 906 927 969 32011 30 96 171 500 714 719 753 769 770 964 988 33070 120 157 297 300 417 552 561 594 629 704 96 897 900 910 936 989 34006 33 93 170 265 390 541 617 702 35064 79 152 163 188 474 585 791 802 906 982 36037 116 159 196 203 273 291 312 483 516 542 607 622 722 735 742 787 831 891 902 37038 47 68 123 166 199 227 360 431 434 557 564 595 633 716 820 893 38001 11 20 87 141 314 353 524 556 592 677 695 698 792 871 890 996 39010 88 91 124 142 149 194 213 261 381 401 516 607 622 647 683 774 807 877 879 888.

40057 58 111 158 208 307 316 382 439 499 619 641 677 742 743 770 811 990 41041 53 173 332 463 481 504 517 529 598 603 712 747 773 843 882 958 42023 132 216 251 381 495 546 655 739 782 804 831 883 963 980 992 43144 341 466 471 498 505 667 700 745 772 856 879 930 961 44019 33 48 50 54 88 215 222 226 288 297 298 700 703 713 780 950 987 990 45047 49 66 68 75 172 178 242 270 307 551 555 588 724 750 838 854 987 46036 40 148 165 218 337 368 390 407 429 440 835 993 47188 399 473 506 724 726 744 748 780 790 858 872 988 48039 91 219 280 357 398 458 613 49006 49 97 179 235 302 358 400 621 874.

50027 243 399 426 440 455 502 557 596 606 660 675 690 731 739 778 788 852 882 886 960 51059 72 107 317 348 359 431 446 485 605 755 773 801 815 860 863 873 52034 63 134 149 169 208 246 281 405 459 473 484 513 522 536 548 579 617 637 644 646 670 691 722 797 836 946 53021 144 160 251 255 294 325 357 508 594 643 669 753 837 54017 28 53 65 119 123 137 138 143 155 198 318 368 369 377 443 495 567 697 705 882 900 974 55051 60 91 134 144 160 177 182 188 246 325 333 364 366 388 399 454 463 508 512 619 764 825 886 966 972 56009 150 181 194 231 278 384 412 424 432 512 601 668 707 735 929 57022 177 262 449 450 460 461 489 655 670 709 712 950 58034 41 128 222 234 464 537 580 586 683 786 804 840 887 892 993 59010 53 167 182 206 383 384 458 484 495 509 662 713 739 799 822 901 939 952 953.

60013 88 138 189 349 470 507 589 613 630 645 683 782 885 896 929 61023 28 72 129 162 184 204 217 246 276 285 292 365 409 419 434 462 499 529 767 798 824 854 878 883 946 62001 239 290 360 4[illegible] 493 564 661 680 722 747 799 980 630[illegible] 135 177 291 309 348 421 466 469 483 521 575 775 899 911 946 981 64058 134 144 147 223 238 480 500 517 588 603 617 671 704 732 825 906 928 993 65003 115 233 369 568 714 715 731 859 863 66016 22 171 182 273 300 337 459 479 521 524 721 764 815 891 999 67018 49 78 95 138 139 149 152 248 271 359 377 379 410 447 529 582 656 756 899 933 945 966 68005 101 126 127 202 366 378 441 467 604 612 858 903 963 69031 86 95 201 205 241 277 551 642 672 769 832.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.



W PARTII PPS

Koło PPS „Orbis"

Na terenie Polskiego Biura Podróży „Orbis" zostało otwarte Koło PPS. Dotychczas nieliczna grupa PPS-owców, zatrudniona w „Orbisie" nie miała swojej jednostki organizacyjnej. Dzięki wytężonej pracy dwu starych wypróbowanych działaczy partyjnych tow. tow. Nele Władysława i Markwarta Jerzego towarzysze ci stworzyli własną jednostkę organizacyjną, Koło PPS, do którego przystąpił cały szereg nowych towarzyszy, pragnących przyczynić się do wzmocnienia naszych kadr. Postawa PPS-owców w pracy na terenie „Orbisu" była najlepszą propagandą i dowodem, że potrafimy nie tylko inicjować, nie tylko wysuwać piękne hasła i programy, lecz potrafimy w szarej, codziennej pracy realizować je. Tow. tow. Nelle i Markwart spełnili dobrze obowiązek PPS-owców. Dziś Koło liczy kilkudziesięciu członków, towarzyszy oddanych Partii i idei Polskiej Partii Socjalistycznej.

W skład Zarządu Koła weszli: tow. tow. Sobański Marian — przewodniczący, Nelle Władysław — wiceprzewodniczący, Markwart Jerzy — sekretarz, Trunczyński Jerzy — skarbnik, Jarzyna Jadwiga — członek Komitetu.

Pracownicy Telekomunikacji pod sztandarami PPS

Uświadomiona część pracowników telekomunikacji, a zwłaszcza fachowcy, zarówno pracownicy umysłowi, jak i robotnicy, garną się pod sztandary PPS. Przykładem może służyć placówka naukowo-badawcza jaką jest Państwowy Instytut Telekomunikacyjny przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

W dniu 28 października 1946, dzięki staraniom starego działacza tow. Ostrowskiego oraz inż. Trembińskiego powstało Koło PPS na terenie Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego. Zebranie inauguracyjne Koła odbyło się przy udziale: przedstawicieli CKW PPS tow.: Pola, Kalinowskiego, Bogdana i Sochy, przedstawicieli Ministerstwa Poczt i Telegrafów tow. Błażka i mgr. Doleżala, przedstawiciela Dyr. Okr. P. i T. inż. Modraka, przedstawicieli miejscowego Koła PPR, dyrektora PIT prof. inż. dr. Groszkowskiego oraz licznie przybyłych pracowników Instytutu.

Po przemówieniach powitalnych i referacie politycznym obrano Komitet Organizacyjny w osobach: tow. Ostrowski — przewodniczący, Stanisławski i Kleczkowski — członkowie i inż. Trembiński — sekretarz. Akces do nowego Koła zgłosiło 21 pracowników. Koło rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 45 członków. Na terenie Instytutu jest to najliczniejsze koło polityczne skupiające przeważnie fachowców telekomunikacji.

Fundusz uczczenia tow. dr. A. Próchnika

Tow. Olak Jan, członek Komitetu Dzielnicy Żoliborz wpłaca złotych 500 i wzywa ttow. posła Kurzelę Gwidona, Olaka Czesława i Olaka Kazimierza.

Tow. Nowicki Bolesław, członek Komitetu Dzielnicy Żoliborz, wpłaca złotych 500 i wzywa ttow. dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rozwadowskiego Arkadiusza, delegata Zarządu „Społem" na Okręg Wrocław Fiszera Stefana i wicedyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie Szmidta Józefa.

Tow. Dąbrowski Stanisław wpłaca złotych 1000.

Klub PPS Stołecznej Rady Narodowej

Dnia 17 bm. (poniedz.) o godz. 14-ej w sali posiedzeń St. R. N. odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu PPS SRN. Obecność obowiązkowa.

SZKOŁY PARTYJNE DZIELNIC WARSZAWSKICH

W ramach akcji szkoleniowej rozpoczyna się dnia 17 lutego rb. (poniedziałek) — 2 szkoły partyjne II stopnia z następującym programem:

Dnia 17.II, poniedziałek, godz. 18 — 20, Rozwój Socjalizmu, **Mokotów**, tow. Patoka; **Praga — Centralna**, tow. Genachow.

Dnia 18.II, wtorek, godz. 18 — 20, Rozwój Socjalizmu, **Mokotów**, tow. Patoka; **Praga — Centralna**, tow. Genachow.

Dnia 19.II, środa, godz. 18 — 20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej, **Mokotów**, tow. Szymanowski, **Praga Centr.**, tow. Muszyński.

Dnia 20.II, czwartek, godz. 18—20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej; **Mokotów**, tow. Szymanowski, **Praga Centr.**, tow. Muszyński.

Dnia 21.II, piątek, godz. 18—20 Program Partii, **Mokotów**, tow. Zaczek; **Praga Centr.**, tow. Jakubowski.

Dnia 24.II, poniedziałek, godz. 18 — 20 Aktualne zagadn. grog., **Mokotów**, tow. Zaczek; **Praga Centr.** tow. Skrzypek.

Dnia 25.II, wtorek, godz. 18—20 Statut, **Mokotów**, tow. Kobyłecki; **Praga Centr.** tow. Leparski.

Dnia 26.II, środa, godz. 18—20 Partie polityczne w kraju, **Mokotów** tow. Kobyłecki; **Praga Centr.** tow. Dziliński.

Dnia 27.II, czwartek, godz. 18—20 Zagadnienie ruchu zawodowego, **Mokotów** tow. Krawczyk; **Praga Cent.** tow. Dubiński.

Dnia 28.II, piątek, godz. 18—20 Plan 3-letni, **Mokotów** tow. Kobyłecki; **Praga Centr.** tow. Leparski.

Dnia 3.III, poniedziałek, godz. 18—20 Spółdzielczość, **Mokotów** tow. Kędzierski; **Praga Centr.** tow. Skrzypek.

Dnia 4.III, wtorek, 18 — 20 Technika Propagand., **Mokotów** tow. Serkowski; **Praga Centr.** tow. Pogorzelski.

DZIELNICA „CZERNIAKÓW"

W dniu 16 lutego, o godz. 14-tej, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS Dzielnicy „Czerniaków", w lokalu własnym przy ul. Stępińskiej 42. Referat spółdzielczy wygłosi przedstawiciel Spółdzielni W-wa Południe.

DZIELNICA BIELANY

W niedzielę, dn. 16-go o godz. 11-ej w sali Szkoły Powszechnej przy ul. Zuga Nr 16, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Dzielnicy Bielany.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIE ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO ZNMS

Dnia 16 lutego o godz. 11-tej w lokalu, przy ul. Hożej 41 (parter, podwórze) odbędzie się walne zebranie środowiska warszawskiego ZNMS.

Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego oraz wybór nowego Zarządu. Stawiennictwo członków ZNMS obowiązujące pod rygorem organizacyjnym.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNICY

Koło PPS Rzemieślników Samoistnych. Dnia 16 lutego br. (niedziela) o godzinie 10 rano, w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul Mokotowska 51/53, odbędzie się Walne Zebranie organizacyjne członków i sympatyków PPS z porządkiem dziennym następującym: 1) Zagajenie. 2) Referat przedstawiciela Stoł. Kom. PPS. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek, w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PPS

W dniu 16 b. m. (niedziela), o godz. 10 rano w lokalu CKW PPS, III piętro ul. Daszyńskiego 18 (dawniej Wiejska) odbędzie się zebranie nauczycieli członków i sympatyków PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat polityczny. 3) Referat „Nauczycielstwo a Związki Zawodowe", wygł. Jerzy Michniewicz. 4) Dyskusja. 5) Sprawy różne i wolne wnioski.

Obecność wszystkich tow. nauczycieli m. st. Warszawy i powiatów podwarszawskich obowiązkowa.

ZNMS

Zarząd Koła ZNMS przy Uniwersytecie Warszawskim zawiadamia, że w dniu 19 bm. o godz. 17 w sali Seminarium Filozoficznego II U. W. na Krakowskim Przedmieściu (I p. nad sekretariatem studenckim), tow. Jan Mulak, kier. wydz. polit.-prop. CKW PPS, wygłosi referat polityczny dla członków i sympatyków ZNMS. Wstęp wolny dla wszystkich. Obecność członków ZNMS obowiązkowa.

Usunięcie dwutorowości w kwaterunku

Specjalna Komisja Porozumiewawcza powołana do życia

Powołanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej stało się na terenie Warszawy przyczyną pewnych nieporozumień kompetencyjnych między Resortem Mieszkaniowym Zarządu Miejskiego, prowadzącym dotychczas całokształt spraw związanych z kwaterunkiem, a nowopowstałą instytucją.

Brak dostatecznego uzgodnienia zakresu działania a także niedostatecznie opracowana sprawa uprawnień i obowiązków — oto przyczyny szeregu kolizji, z których wyjścia należało szukać we wzajemnym porozumieniu, opartym na ostatecznym sprecyzowaniu wzajemnego stanowiska. Niestety jednak do żadnych uzgodnień nie dochodziło, a chaos mieszkaniowy trwał.

Działająca w najlepszych intencjach N. K. M. nie potrafiła na terenie Warszawy uporać się z olbrzymiemi trudnościami związanymi z nader skomplikowanym zagadnieniem głodu mieszkaniowego.

SPRAWA WYŁĄCZEŃ

Dwutorowość w akcji kwaterunkowej stała się przyczyną całego szeregu błędów, z których największe wynikały z nierespektowania przez Nadzwyczajną Komisję t. zw. wyłączeń spod kwaterunku, będących przywilejem wszystkich właścicieli mieszkań, którzy w porozumieniu z Zarządem Miejskim mieli prawo na wyeliminowanie swych całkowicie wyremontowanych mieszkań spod przymusowej gospodarki lokalami.

Uprawnienie to było zachętą dla indywidualnej inicjatywy w odbudowie. Jako premie za wydatek, związany z remontem mieszkania, właściciel miał prawo całkowitego nim dysponowania.

Niestety jednak w początkowej fazie pracy NKM dokwaterowywała często dodatkowych lokatorów, nie zważając na posiadane wyłączenie, powodując tym zahamowanie indywidualnej akcji oraz narażając autorytet Zarządu Miejskiego.

SŁUSZNA INICJATYWA

W tych dniach doszło do konferencji, w której uzgodniono wiele kwestyj spornych między dwoma zainteresowanymi stronami. Słuszna inicjatywa koordynacji pracy i uzgodnienia wzajemnych uprawnień znalazła swój wyraz w obradach, toczących się w piątek bież. tygodnia w gmachu Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem inicjatora tow. min. Rusinka, której rezultatem było powołanie Specjalnej Komisji Porozumiewawczej między Resortem Mieszkaniowym Zarządu Miejskiego i NKM.

W ten sposób bardzo istotna dla zagadnienia odbudowy kwestia wyłączeń małych mieszkań spod przymusowej gospodarki lokalami doczekała się właściwego potraktowania i nie będzie już zapewne przedmiotem nieporozumień. *(WK)*

Warszawa lewobrzeżna otrzyma dworzec podmiejski

Po ukończeniu — jak się przewiduje — jesienią br. rozbiórki ruin Dworca Głównego, Dyrekcja Okręgowa PKP przystąpi do budowy w wykopie tymczasowego dworca podmiejskiego.

Budowa ta jest podyktowana koniecznością odciążenia obecnego tymczasowego Dworca Głównego przy ul. Towarowej, gdzie rosnący ciągle ruch pociągów podmiejskich stwarza poważne trudności w jego rozładowaniu. (Rs)

Historyczna droga: Zamek - Belweder utrzymana w swym charakterze

W kierunku z południa na północ i odwrotnie stolica mieć będzie 3 zasadnicze arterie: pierwsza — al. Stalina, Nowy Świat, Krak. - Przedmieście, — druga — ul. Puławska, Marszałkowska z przebiciem przez teren b. getta na Żoliborz — Bielany i trzecia — projektowana arteria NS: al. Niepodległości, Chałubińskiego i przebicie dalej na północ.

Z tych trzech, dwie ostatnie będą miały pełny charakter arterii przelotowych przez miasto, pierwsza natomiast raczej znaczenie wewnętrzne — reprezentacyjne. Arteria ta, której punktami zasadniczymi będą z jednej strony odbudowany Zamek z drugiej Belweder (obecna siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej), biegnąca dawnym, historycznym szlakiem utrzymana będzie jak nas poinformował wczoraj na konferencji prasowej kier. Wydziału Architektury Zabytkowej BOS-u prof. Zachwatowicz — ściśle według swego dawnego charakteru.

Nie będzie tu w przyszłości tramwajów, ani trollebusów, jedynie asfaltowe jezdnie dla samochodów i autobusów. Liczne i obszerne parkingi przewidywane są wzdłuż Nowego Światu na tych placach za frontowymi kamienicami po stronie nieparzystej oraz w dzielnicy dyplomatycznej wzdłuż al. Stalina (m. in. na placu u zbiegu al. Stalina i ul. Bagatela. Ta część arterii przebiegać będzie wśród parków i zieleni. (ski).

Resztę paczek UNRRA dostaniemy do 1 marca rb.

Pewne zaniepokojenie wśród ludności Warszawy wzbudziło nagłe wstrzymanie rozdziału paczek UNRRA na karty lutowe I-szej kategorii.

Jak się dowiadujemy w Resorcie Zaopatrzenia przyczyną tego wstrzymania było fałszywe podanie przez delegata do spraw UNRRA ilości paczek w magazynach „Społem". Ilość ta okazała się za mała o 50.000 (120000 posiadaczy kart I kat. na luty paczki już otrzymało).

Brakujące paczki trzeba sprowadzić z Łodzi, Poznania i Gdyni, gdzie znajdują się w całkowicie wystarczających dla Warszawy ilościach. Skutkiem ostatnich trudności w transporcie kolejowym sprowadzenie to uległo zwłoce. Resort Zaopatrzenia zapewnia jednak, że rozdział paczek UNRRA będzie przeprowadzony w całości i zakończony zostanie do 1 marca b. r. (pa).

Dyrektor toru wyścigów konnych za kratami

Znany wśród amatorów totalizatora — Tadeusz Possart — dyrektor toru wyścigów konnych w Warszawie, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych.

M. in. Possart pobierał przez szereg miesięcy w czasie urzędowania większe sumy pieniędzy do wyliczenia. W chwili aresztowania posiadał 80 tysięcy złotych długu. Natomiast dokładna kontrola wykryła dokonane przez niego defraudacje pieniędzy państwowych na sumę przekraczającą pół miliona zł.

Possartowi grozi, za dokonane przestępstwa, obóz pracy przymusowej.

Nowy dworzec lotniczy

PLL „LOT" projektuje budowę, nowego olbrzymiego dworca lotniczego o przepuszczalności 10 tysięcy pasażerów na dobę. Plany i kosztorysy dworca zostały już złożone do zatwierdzenia w Ministerstwie Komunikacji.

Nowy dworzec stanie prawdopodobnie u wylotu autostrady Żwirki i Wigury. Stary budynek dworcowy przeznaczony zostanie dla administracji.

Tam, gdzie największa nędza

Dużo mamy takich „ulic Zagórnych"

Opiekunka społeczna ośrodka przy ul. Widok wyrusza w codzienny swój obchód rejonu. Jest bardzo zimno. Do autobusu dostać się trudno. Idziemy do końca ulicy Górnośląskiej, skręcamy w ul. Zagórną — same wypalone, zburzone domy. Wydaje się, że ludzie tu nie mieszkają. A jednak opiekunka wchodzi na jakieś podwórze, schodzimy po schodkach i jesteśmy w malutkim pokoiku.

Pierwsze wrażenie—lodownia, drugie — mnóstwo małych dzieci.

RODZINA POWSTAŃCA

Mieszka tu ob. Marcinkowska, żona murarza, który zginął podczas powstania. Ma 6-ro dzieci. Najstarszy syn pracował jako robotnik przy budowie domu, zarabiając ok. 4 tys. zł. miesięcznie. Teraz z powodu mrozów roboty stanęły. Najmłodszy, dwuletni chłopczyk kaszle straszliwie. Kaszel ten i gorączka pozostały po zapaleniu płuc. „Niewyraźne", jak mówi matka, są i starsze dzieci, dwunastoletni Henio i piętnastoletnia Helenka.

— Czy dzieci są pod kontrolą lekarską?

— Tylko mała Elżunia. Najmłodszego boję się brać na takie zimno. [illegible] nawet nie chcę iść do lekarza. Cóż ja zrobię, jeżeli każą mi się leczyć? Gdzie, tutaj?

Oglądam się wokoło. Tak, tutaj trudno leczyć nawet katar. Zimno jest straszliwie, mimo nikłego ognia w piecyku.

— Opał wygrzebuję z ruin — mówi dalej ob. Marcinkowska. Ale teraz już nawet o to trudno, poprzymarzało wszystko na amen.

Opiekunka pociesza.

— Proszę przyjść jutro na ul. Widok, dostaniecie 500 zł. — Co trzy miesiące, wyjaśnia w moją stronę.

500 zł. raz na trzy miesiące... Patrzę na ceglaste wypieki Elżuni i pragnę natychmiast stąd uciekać.

KTO IM POMOŻE?

Pokoik w sąsiednim domu zamieszkuje kobieta z czworgiem dzieci. Najstarsze ma lat 14-cie, najmłodsze rok i kilka miesięcy. Dwa łóżka — wszystkie dzieci leżą. Chore? Grypa.

— Wszystkie się pochorowały — mówi matka — i już tyle czasu... Naftą je smaruję, przecież na lekarstwa nie mam, ale to nie bardzo pomaga. Ja też kaszlę, ale chodzę, bo cóż im dam jeść? — opowiada nam swoje kłopoty matka.

I gdy kobieta milknie, świszczący jej oddech i głuchy, silny kaszel sygnalizują co najmniej otwartą gruźlicę.

Gdy jesteśmy na ulicy, pytam — [illegible]

— Około 450 — odpowiada nam ob. Szydełkiewicz.

— I wszędzie taka nędza — dodaje. Czasem jeszcze większa. A pomóc można niewiele. Bezpłatne obiady, jakieś stare ubranie i te zapomogi... Kropla w morzu. Najważniejsze — dzieci. Przecież ich stan krzyczy po prostu o ratunek. Pieniędzy nie ma. Rozporządzamy minimalnymi funduszami. Nieraz chciałoby się swoje oddać, ale ja zarabiam trzy tysiące miesięcznie...

Żegnamy się na rogu ulicy. Ja idę do swojej pracy, ona będzie dalej odwiedzać swoje podopieczne. Zimno jest strasznie i trudno doprawdy mi zrozumieć tę pogodną twarz opiekunki a nawet lekki jej uśmiech może trochę bolesny, kiedy mówi prosząc: Napiszcie coś ładnego o tych biedakach, może ktoś zechce pomóc...

I. H.

Bezcenny „Grunwald" — Matejki nie może sąsiadować z 7500 litr. benzyny

Omawiana przez nas swojego czasu sprawa niefortunnego wybudowania przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dwóch zbiorników na benzynę w pobliżu gmachu Zachęty jest, jak się okazuje, ciągle aktualna.

Wobec tego, że ten stan rzeczy mimo wielokrotnych i różnorakich interwencyj Zarządu Miasta nie uległ do dnia dzisiejszego zmianie i bezcennym dziełom sztuki mieszczącym się w „Zachęcie" grozi nadal niebezpieczeństwo pożaru — Komisja Bezpieczeństwa Stołecznej Rady Narodowej postanowiła zwrócić się do najwyższych władz państwowych o przeniesienie z Zachęty do Muzeum Narodowego obrazów „Grunwaldu" i „Batory pod Pskowem".

Jednocześnie Komisja domagać się będzie wyciągnięcia wobec lekkomyślnych magazynierów" najdalej idących konsekwencyj.

W poniedziałek „Żołnierz Królowej Madagaskaru"

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez szerokie koła teatralne otwarcie Teatru Muzycznego Centralnego Domu Żołnierza (Królewska 2), opóźnione przez grypę, która zaatakowała grupę artystów teatru — odbędzie się definitywnie w poniedziałek, 17 bm. o godz. 18.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię"; godz. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 14 „Uczeń diabła", godz. 18 „Halka".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Chęcińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 29): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia „Zimowa Parada", godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15 17, 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienia zamknięte dla szk i instytucji).

TEATR MUZYCZNY CDŻ (ul. Królewska 2) od poniedziałku 17 bm. godz. 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

KARNAWAŁ ARTYSTYCZNY W ROMIE

Dziś, o godz. 18 w „Romie" odbędzie się koncert karnawałowy w wykonaniu M. Chmurkowskiej, Wiery Gran, Ant. Jakszatasa, B. Zalewskiego, L. Skrzypkówny, M. Ćwiklińskiej, Z. Komorowskiej, J. Granowskiego i Orkiestry Symfonicznej pod dyr. T. Ratkowskiego.

Konferansjerzy: Jaksztas i Zalewski. Bilety do nabycia w kasie „Roma" od godz. 10-tej.

W uznaniu zasług świata pracy w odbudowie Warszawy, Zw. Artystów i Pracowników Teatralno-Widowiskowych wystawi dziś 16 bm. o godz. 11,30 w gmachu Rady Zw. Zawod. (ul Nowy Zjazd 1) rewię p. t. „Przeboje Warszawy".

Bezpłatne zaproszenia wydaje Związkom, Wydz. Imprezowo-Widowiskowy Rady Zw. Zaw.

KONCERT GRIEGOWSKI

Dziś o godz. 11.30 odbędzie się koncert popularny poświęcony twórczości Griega, w sali „Roma", ul. Nowogrodzka 49.

Udział biorą: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. S. Nawrota, solistka I. Gadejska (sopran) oraz prof. J. Lefeld (fortepian).

NAJPIĘKNIEJSZE WALCE

Jutro, w niedzielę o godz. 11.30 w sali widowiskowej Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6, wystąpi laureat Konkursu Genewskiego, pianista Wł. Kędra.

W programie najpiękniejsze walce kompozytorów polskich i obcych.

Przedsprzedaż biletów u Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90; w dniu koncertu od godz 10 w kasie YMCA.

IRENA DUBISKA W POLSKIEJ YMCA

W najbliższy piątek, o godz. 18.15 w sali Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 6) wystąpi znana skrzypaczka polska Irena Dubiska.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa—Zgoda 12, tel. 8.82.90.

„POWROTY" W „JASKÓŁCE"

Od dnia 19 bm. w teatrze „Jaskółka" rozpoczyna występy Warsz. Teatr Objazdowy „Problemy" najnowszą sztuką M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Powroty".

Obsadę stanowią: H. Bełkowska, A. Jasińska, M. Leśniewska i E. Ściborowa. Reż. Z. Modrzewska. Pocz. godz. 20.15.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 5): „Syn pułku". Pocz. seans.ów: 14, 16, 18, 20. W niedziele i święta od godz. 12.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Niebo jest dla was". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nowe pokolenie". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Podrzutek", godz. seansów 14, 16, 20.

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zakazane piosenki".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Nowy Zjazd 1. „Passee-partout" na rok 1946, ważne są do dnia 28 lutego 1947 r.

PORANKI FILMOWE „TUR"-u

Zarząd Stołeczny TUR organizuje Poranki Filmowe w kinie „Polonia" ul. Marszałkowska 56, w każdą niedzielę o godz. 11.30. Sprzedaż biletów z 50 proc. ulgą w czwartki, piątki i soboty w lokalu TUR przy al. Róż 7. p. 34.

W niedzielę 16 bm. będzie wyświetlany film pt. „Niebo jest dla was".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 17 LUTY

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,05 Dziennik por.; 6,30 Muzyka por.; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiad. por.; 7,40 Konc. por.; 11,57 Hejnał; 12,05 Aud. dla świetlic robotn.; 12,35 Arie Masseneta; 13,05 Muzyka obiad.; 15,30 Skrz. ogólna; 15,40 Utwory na flet; 16,00 Dzien. popoł.; 16,30 Muz. Schubert, Schumann; 17,10 Konc. małej orkiestry P. R.; 18,00 Aud. słowno-muz. p.t. „Polska pieśń w zespole; 18,30 Nauka przy głośniku; 19,15 Muzyka dla wszystkich; 20,00 Dziennik wiecz.; 20,25 Dawna muzyka; 21,25 Aud. słowno-muz. p.t. „Karnawał zwierząt"; 21,45 Radiowy Uniw. Lud.; 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego"; 22,25 Aud. rozrywk. 23,20 Muzyka na dobranoc.

Warszawa II

14,03 Muzyka rozrywk.; 14,15 Arie i pieśni; 14,53 Muzyka rozrywk.; 18,35 Konc. życzeń; 19,35 Utwory fortep.; 22,05 Konc. symf.

„OSTATKI" PCK

Polski Czerwony Krzyż urządza w dniu 18 bm. o godz. 18-ej w sali restauracji Europejskiej podwieczorek taneczny „Ostatki".

Całkowity dochód na Polski Czerwony Krzyż.

REDAGUJE KOMITET B—16026

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 4

POLACY W INDIACH

Niezadowoleni gospodarze wzywają do powrotu

Uchodźctwo do Indii zapoczątkowała grupa 500 osieroconych dzieci, którą na mocy porozumienia między emigracyjnym „rządem" londyńskim, a rządem hinduskim przewieziono do miejscowości Jamnagar, położonej nad morzem. Dzieci wyjechały tam wraz z personelem wychowawczym. Na utrzymanie sierocińca łożył miejscowy maharadża — jeden z krezusów hinduskich, nawiasem mówiąc, uwolniony od podatków przez Anglików, którzy faworyzują w Indiach wybitnie możnych tego świata.

W drugim „rzucie" do Indii wyjechała większa grupa Polaków przeważnie rodzin wojskowych oraz „uprzywilejowanych", na których czekały tam wygodne emigracyjne posadki. Osiedlono ich w Valivade obok Kolhapur. Trzeci obóz, zwany wypoczynkowym, do którego skierowano dzieci i osoby zagrożone gruźlicą, inwalidów itp. — to było hinduskie sanatorium w miejscowości Panhani. Luźne grupy emigracyjne znalazły się wreszcie w Bombaju. W Valivade ludzie mieszkali w specjalnym osiedlu, zabudowanym niewielkimi domkami— blokami o ścianach z maty, krytych ceglaną dachówką. W tych domkach osoby samotne otrzymywały jeden pokój, rodziny — od 2 do 3 pokojów z kuchnią i werandą.

Żyło się nieźle. Każdy dostawał gotówkę w kwocie 43 rupii miesięcznie plus 10 rupii „kieszonkowego". Na tamtejsze stosunki była to nawet suma dość znaczna, bo w Indiach, gdzie ludność za pół darmo wykonywuje swą pracę, — wszystko było bardzo tanie. Niejeden więc odkładał „na czarną godzinę", niejeden handlował. Przy tej wygodzie i dobrych warunkach materialnych — Valivade, sprawiało stale wrażenie małego miasteczka w święta. Z domków dobiegały dźwięki muzyki z radia i licznych patefonów. Ludzie trawili dni w błogim „dolce far niente", sami przed sobą usprawiedliwiając się zarówno klimatem — ciężkim dla Europejczyka, — jak i niemożnością dostania pracy. Anglicy wcale sobie nie życzyli zatrudniać Polaków, wprawdzie doskonałych robotników, ale wymagających i znających cenę pracy. Mogliby zdemoralizować pokornych Hindusów, którzy posiadając tylko matę do spania i kawałek płótna wokół bioder, za garść ryżu podejmują się wszelkich robót...

Wyjątek stanowiła grupa 300 mężczyzn i 150 kobiet, którzy zostali zatrudnieni przez amerykańskie siły zbrojne w porcie w Carachi.

Sprawiedliwość każe przyznać, że młodzież jednakże nie marnowała tych 7 lat pobytu w Indiach. Zorganizowano 5 szkół powszechnych, gimnazjum i liceum ogólnokształcące, gimnazjum kupieckie i szkołę instruktorską gospodarstwa wiejskiego. Referat kulturalno-oświatowy prowadził ponadto 5 świetlic. Znaczna część młodzieży (ok. 660) należała do Zw. Harcerstwa Polskiego. W osiedlu zbudowano drewniany kościół, mogący pomieścić ok. 500 osób.

„Nieprzejednani"

Kościół Z.H.P., oraz urzędnicy „starostwa" stanowili ośrodek „nieprzejednanych" zwolenników Andersa i jego polityki. Ta „mała Polska", utworzona w Valivade z życiem za darmo i wiecznym świętem — bardzo im odpowiadała. Chcieliby też ją utrzymać jak najdłużej i gdy nadeszła chwila wyzwolenia kraju — „dygnitarze" z Valivade wcale nie mieli ochoty na powrót do Polski. A ponieważ pozostanie ich tam uzależnione było od ilości podległych im „owieczek" — wszystko musieli robić, by jak największą ilość ludzi powstrzymać od repatriacji. „Dolce far niente" zostało jednak przerwane, zaczęła się ostra walka polityczna.

Od „dolce" jednak powoli zaczął narastać opór, który przerodził się w coraz bardziej otwarte żądanie: „My chcemy jechać do domu". Po zakończeniu wojny w Valivade powstaje, jako wyraz tych nastrojów, Obozowy Komitet Repatriacyjny. Komitet ten skupiał początkowo ok. 200 ludzi. Na ujawniających się zwolenników repatriacji i rządu polskiego sypały się liczne „nieprzyjemności". Otaczał ich ostracyzm towarzyski, cofano im dodatki do zapomóg („kieszonkowe" 10 rupii), a jeśli któryś wyjątkowo miał pracę — usuwano go natychmiast, gdy przekonano się, że ma „komunistyczne" poglądy.

„Londyńczycy" zorganizowali się w Komitecie Polsko-Brytyjskim dla spraw uchodźctwa polskiego. I dalej prowadzili swoją „robótkę" propagandową. Fundusze były dostateczne: znaczne sumy złożył na pomoc uchodźcom w 1942—43 roku ów maharadża z Kolhapur, były również jeszcze nie wykorzystane fundusze na oświatę, a po zlikwidowaniu placówek „rządu" londyńskiego też pozostały pewne sumy. Wszystko to mogło być z powodzeniem zużyte na opłacanie słono „świetliczarek", aby mogły prowadzić „pogadanki" o straszliwym terrorze w kraju, o wysyłaniu na Sybir itp. tematach z bajek Andersa.

W te „sielankowe" nastroje, jak grom z jasnego nieba wpadła wieść o przejęciu obozu w Valivade przez UNRRA. UNRRA ukróciła z miejsca wyczyny andersowskiej propagandy, zamykając przede wszystkim świetlice. Panowie z „góry" poczuli, że grunt im się pali pod nogami, i jak przysłowiowe szczury z okrętu, zaczęli się wymykać z Indii na bardziej „pewne" placówki. Jednocześnie z tymi zmianami ożywiła się działalność Polskiego Komitetu Repatriacyjnego. Gdy nadeszła odpowiednia chwila, Komitet wystąpił jawnie z manifestacyjnym żądaniem: „Chcemy transportu do kraju".

Hindusi niecierpliwią się

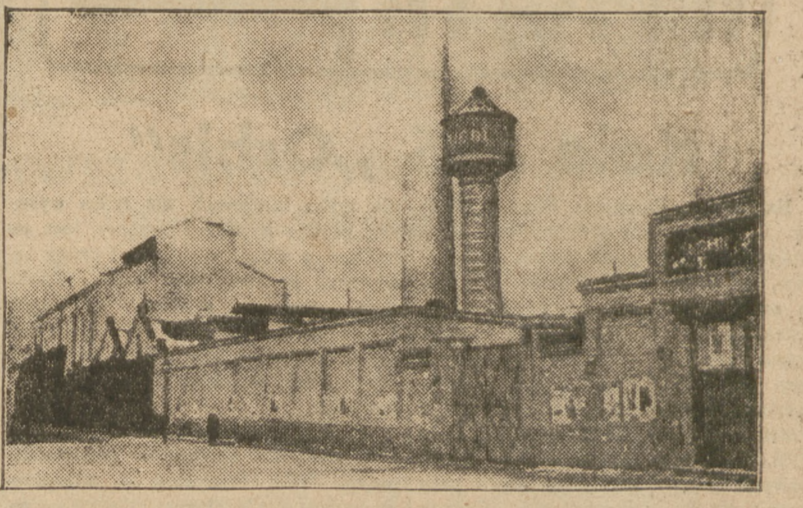
Początkowo Hindusi z Polakami żyli zgodnie, a nawet po przyjacielsku. Spokojni i łagodni z natury, cierpliwie znosili nawet wyśmiewanie ich obrządków religijnych. („Oni tam, proszę pani, czczą krowę. No, niech paniusia pomyśli, co za dzikusy. I chodzą nago.. Ale świątynie mają piękne. I stare, niektóre mają po kilka tysięcy lat"). „Dzikusy" z wyżyn swojej wiekowej kultury patrzyli z wyrozumiałością na kłótliwych białych i współczuli im, że są tak nieszczęśliwi, iż nie mogą wracać do swej ojczyzny. Cierpliwość ta trwała jednak tylko do zakończenia wojny. Potem Hindusi ani rusz nie mogli zrozumieć, dlaczego Polacy jeszcze tu siedzą, kiedy ich ojczyzna jest wolna i wzywa do powrotu. Niezadowolenie z nieproszonych gości narastało, potęgowane przez kryzys ekonomiczny. Doszło do tego podbijanie cen przez zamożnych uchodźców na ubogim hinduskim rynku. Gniew hinduskiego ludu wybuchł wreszcie w demonstracji, urządzonej przed rezydencją angielską w Kolhapur. 10 tysięcy Hindusów wołało:

„Polacy nas objadają! Niech wracają do swego kraju! Tam jest ich miejsce!"

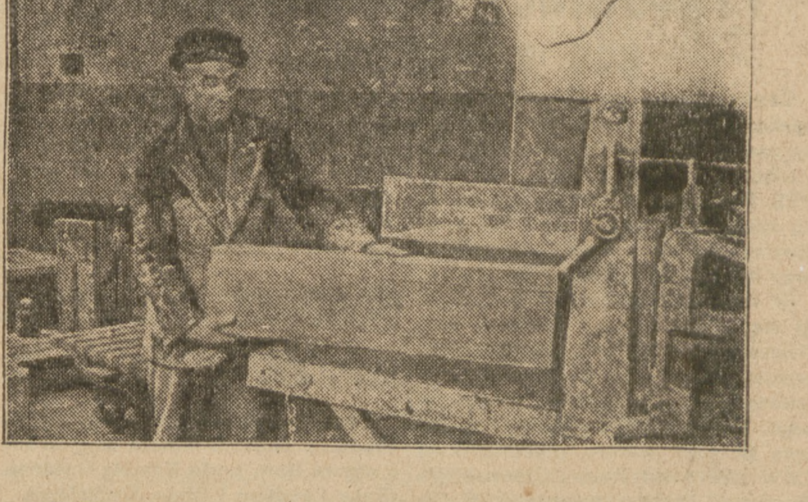
Pierwszy transport repatriacyjny, który wyruszył z Bombaju 8 grudnia 1946 roku — to pierwszy wyłom w tym nienormalnym, emigracyjnym status quo. Wyjechali najodważniejsi ci, którzy nie uginali się pod „bojkotem" pozostających, którzy mieli śmiałość własnych przekonań. Ich przykład już pociągnął za sobą nowe zapisy do repatriacji. A gdy nadejdą od nich listy z Polski, także reszta zerwie z upokarzającą wygodą życia za darmo, z bezwolną wegetacją „gościny" u zmęczonych i niezadowolonych gospodarzy, z tym bezsensem negacji całej treści życia, jaką jest twórcza praca dla swoich i u swoich.

KRYSTYNA WIGURA-WALSKA.

Fabryka mydła Schicht



Ogólny widok budynków fabrycznych przy ulicy Szwedzkiej.



Robotnik Walenty Lech układa mydło na maszynie do krajania.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"

O. KUŹNIECOWA — *„Wróg pod mikroskopem"* — powieść o Ludwiku Pasteurze z ilustracjami, przekład Tadeusza Zabłudowskiego, okładkę projektowała M. Hiszpańska, Warszawa 1946, str. 243.

Powieść biograficzna o jednym z największych dobroczyńców ludzkości, który przezwyciężywszy niezliczone trudności i przeszkody, wynalazł szczepionkę przeciwko wściekliźnie, ratując tym życie wielu tysiącom ludzi.

Adam Ważyk — „Antologia współczesnej poezji francuskiej", okładkę projektował J. Vitz, Warszawa, 1947, str. 230.

Antologia obejmuje 33 poetów francuskich, reprezentujących rozmaite szkoły poetyckie, jak symbolizm, dadaizm, surrealizm. Otwiera antologię Aloysius Bertrand, poeta pierwszej połowy XIX stulecia, kończy zaś współczesny nam Louis Aragon. Tłumaczami są wybitni poeci polscy z Janem Kasprowiczem, Bronisławą Ostrowską, Julianem Tuwinem, Antonim Słonimskim, Marią Jasnorzewską - Pawlikowską i Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

Autor zaopatrzył antologię w przedmowę, która wprowadza czytelnika w świat francuskich zjawisk i kierunków poetyckich, oraz w przypisy, które zaznajamiają z reprezentowanymi w antologii poetami.

„Syn pułku"



Scena z filmu radzieckiego granego obecnie w kinie „Palladium".

SZACHY

XV Championat ZSRR

Wiadomości z turnieju o mistrzostwo Związku Radzieckiego napływają na ogół dość powoli i nie są zupełnie kompletne. Na razie wiemy, że skład osobowy turnieju uległ w ostatniej chwili bardzo poważnemu osłabieniu, gdyż nie gra z powodu choroby arcymistrz Kotow i z powodu b. terminowych prac technicznych z dziedziny wytrzymałości maszyn — absolutny champion ZSRR — M. M. Botwinnik. Ostateczna lista uczestników przedstawia się następująco: arcymistrzowie — Keres, Smysłow, Löwenfisch, Flohr, Bondarewskij, Lilienthal, Balesławskij i Ragozin; mistrzowie — Bronsztajn, Tolusz, Makagonow, Ałatorcew, Dublinin, Kan, Kasparian, Judowicz, Ufimcew, Gołdenow i kandydaci na mistrzów — Aronin i Klaman.

Turniej rozpoczął się 2 lutego w Leningradzkim Pałacu Kultury im. Kirowa, gdzie do 20.II. zostanie rozegranych pierwszych 11 rund; 2-go połowa od 21.II rozgrywana będzie w Moskwie. Po 5-ciu rundach prowadzą: Gołdenow, Bondarewskij i Judowicz po 2½ (1), Bronsztajn 2½, Keres 2 (3), Symsłow, Aronin i Flohr po 2 (2), Kasparan i Tolusz po 2 (1) itd.

Jeden z głównych faworytów turnieju,, genialny arcymistrz estoński Keres po 3-ch rundach zachorował i „przepuścił" 2 partie, które będą rozegrane podczas dni „wolnych". Nie najlepiej usposobiony jest również na razie mistrz Moskwy Bronsztajn, który jak dotychczas, wszystkie partie zremisował.

Charakterystyczny dla całego turnieju jest ogromny procent partii nierozegranych (70 proc.!), a cały szereg odłożonych gier utrudnia zorientowanie się w sytuacji. Naszym zdaniem, mimo wszelkich możliwych niespodzianek, rozstrzygnięcie padnie między Keresem (o ile wyzdrowieje), Flohrem, Smysłowem i Bronsztajnem. Ważkie słowo mogą tu również dorzucić: Ragozin, Löwenfisch, Bondarewskij.

Atak indyjski

BIAŁE: Plater.

CZARNE: J. Piechota.

XIX runda turnieju o mistrzostwo Polski w Sopocie 1946 r.

1.Sf3,Sf6. 2.c4,g6. 3.b3,Gg7. 4.Gb2, c5. 5.g3,b6. 6.Gg2,Gb7. 7.0-0,0-0. 8.e3 (Powolne, jedynie energicznym 8.d4!, względnie po 8.Sc3,Sc6. 9.d4! mogą białe zachować minimalną przewagę debiutową w tym symetrycznym otwarciu.). **d5! 9.cxd5,Hxd5?** (Ale to jest pozycyjna omyłka, należało odbić skoczkiem i po wymianie czarnopolowych gońców pozycja czarnego króla wcale osłabiona nie będzie. Teraz będą miały czarne kłopoty z dobrym ulokowaniem hetmana.) **10.Sc3. Hc6** (Względnie najlepsze było jeszcze 10...Hd3, hetman zabiera skoczkowi naturalnie rozwojowe pole.) **11.We1,Sb-d7. 12.d4,Wa-d8. 13.e4!** (Nieszczęśliwa pozycja hetmana na linii wieży jeszcze wzmacnia siłę tego ruchu. Nie wolno teraz 13...cxd4 z powodu spokojnego 14.Sxd4 i po jednym ruchu **Hd6 (14...Hc7-c8. 15. Sd5)** czarne mają wielkie trudności, a białe cały szereg gróźb. Bardzo złe było oczywiście 14...Sxe4?, z powodu 14.Sxe4,Hxe4. 15.Sh4 i białe zyskują figurę. Czarne muszą zdecydować się pasywną obroną.), **e6. 14.We1,Wf-e8. 15.He2, Hc8. 16.e5,Sd5. 17.Se4,Gf8** (Oczywiście jedyne, ale na dłuższą metę nie wystarczające. Punkt d6 jest nieuleczalnie słaby.) **18.Sf-d2,Ha8. 19. Sc4** (Teraz już dwa skoczki obserwują pole d6 i jeden z nich musi się tam dostać. Strategicznie białe już mają wygraną partię.) **exd4. 20.Sc-d6, Gxd6. 21.Sxd6,Sc3.** (Wariant 21...We7? 22.Ga3 (grozi Sxb7), Sc3. 23.Wxc3,Gxg2. 24.Wc7! Gh. 25.f4,d3. 26.Hd2 z groźbą Sf5 również dawał białym materialną przewagę, należało jednak stanowczo grać 21...Wf8!, gdyż po 22.Ga3,Sc3. 23.Wxc3! Gx2. 24.Wc7,Gh1. 25. f4,d3. 26.Hd2 mają czarne do dyspozycji 26...Sc5. i choć po 27.Gxc5,bXc5 białe, dzięki świetnej pozycji skoczka i wieży e7, oraz możliwościom ataku przez g3-g4, wraz z We1-e3-g3 i f4-f5 miałyby niewątpliwie wystarczającą kompensatę za piona. to jednak droga do wygranej byłaby jeszcze daleka i trudna. Natychmiastowe oddanie jakości daje tylko złudzenie ataku, które się wkrótce rozwieją.) **22.Gxc3, Gxg2. 23.Sxe8,Gh1. 24.f4,d3** (Na 24... dxc3 odpowie biały jak w tekście Sc7! i tu jest cała tragedia.) **25.Sc7 Hb7. 26.Hd2,Gc6. 27.Hxd3, Hxc7.** (Białym pozostała jakość, dalszy ciąg prosty.) **28.Hd6,Hc8. 29.We-d1,Gd5. 30.He7 Sc5** (Rozpacz.) **31.Hxa7,Hc6. 32.Ga5 Hb5. 33.Hxb6,He2. 34.Hxd8+, Kg7. 35.Wxd5,He3. 36.Kg2,He2+. 37. Kh3,Se4** (Nie ma wiecznego szacha: 37...Hh5+. Hh4...38. Teraz grozi jeszcze 38...Sf2+) **38.Wd2 Hf3. 39.Gb4,g5. 40. Hf8+ i czarne poddały się, z powodu nieuniknionego mata w 3 pos.**

ERICH MARIA REMARQUE (65) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— I wiedzą pana adres?

— Oczywiście nie. Nigdy bym nie wydał starego „Internationalu". Ukarano by właścicielkę za to, że udziela gościny ludziom bez papierów. Zrobiono by obławę, w trakcie której aresztowano by z tuzin uchodźców. Podałem hotel „Lancaster", mały, drogi i luksusowy hotelik. Raz tam gościłem w moim poprzednim żywocie.

— A obecnie nazywa się pan Wozzek?

— Włodzimierz Wozzek — skrzywił się Rawik w uśmiechu — to moje czwarte wcielenie.

— Piekło — powiedział Weber — co teraz zrobimy?

— Niewiele. Najważniejsze, żeby nasi sprzymierzeńcy nie zorientowali się, ile razy byłem tu przedtem. Inaczej grozi mi sześć miesięcy więzienia.

— Cholera!

— Tak, świat humanizuje się po prostu z dnia na dzień. Żyj niebezpiecznie, radził Nietsche. Właśnie tak postępują uchodźcy, co prawda nieco wbrew swojej woli.

— A jeśli do tego nie dojdą?

— Chyba dwa tygodnie, a potem zwykłe wysiedlenie.

— I co potem?

— Ano nic, wrócę.

— Dopóki znów pana nie złapią?

— Zgadł pan. Tym razem zajęło im to dużo czasu, dwa lata. Całe życie.

— Coś jednak trzeba przedsięwziąć. Tak być nie może.

— Owszem, właśnie może. A co by pan zrobił?

Weber popadł w chwilową zadumę. — Durant — zawołał nagle — ależ oczywiście. Durant zna mnóstwo ludzi i ma wielkie wpływy. — Tu przerwał sam sobie. — Ależ mój Boże, przecież pan sam operował jednego z głównych bonzów.. No, ten woreczek żółciowy. To nie ja, to Durant.

Weber roześmiał się. — Naturalnie nie przyzna się, ale może coś jednak zrobi. Postaram się zmiękczyć jego serce.

— Niewiele pan dokaże. Kosztowałem go niedawno dwa tysiące franków, on tego nigdy nie zapomni.

— Zapomni — roześmiał się Weber, — a najważniejsze, że zlęknie się, żeby pan nie wygadał o tych operacjach, w których duchy biorą udział. Zrobił pan ich przecież za niego kilka tuzinów, co? A poza tym potrzebuje pana całą parą.

— Bez trudu znajdzie kogoś innego. Może Binot, może jakiś chirurg spośród uchodźców, albo ich tam mało?

Weber musnął wąsa. — Nie z pana ręką. W każdym razie będziemy próbować. Nawet dzisiaj. Czy mogę panu w czymś pomóc? Jak żarcie?

— Obrzydliwe. Ale mogę coś zamówić oddzielnie.

— Papierosy?

— Mam dosyć. W jednym nie zdoła mi pan pomóc, a tego potrzebuję najbardziej: kąpieli.

— — — — — — — — — — — —

Dwa tygodnie spędził Rawik teraz z żydowskim blacharzem, pisarzem mieszańcem i jednym Polakiem. Blacharz tęsknił do Berlina, nienawidził tego miasta literat, Polakowi wszystko było obojętne. Rawik dostarczał papierosów, literat opowiadał żydowskie kawały, blacharz był niezastąpiony, jeśli chodziło o zwalczanie pluskiew.

Po dwóch tygodniach wezwano go i zaprowadzono przed inspektora, który zapytał go, czy ma pieniądze.

— Owszem.

— Doskonale, w takim wypadku może pan wziąć taksówkę.

Wsiadł z nim urzędnik, ulica była lśniąca i słoneczna. Dobrze to było znaleźć się znów na powietrzu, u wejścia stary człowiek sprzedawał balony. Trudno było pojąć, czemu się z nimi umieścił na wprost więzienia. Urzędnik wezwał taksówkę. — Dokąd jedziemy? — spytał Rawik.

— Do szefa.

Rawik nie wiedział, czyj by to miał być szef. Było to mu zresztą obojętne dopóty, dopóki to nie miał być szef obozu koncentracyjnego w Niemczech. Na świecie istniała tylko jedna groza: być całkowicie i bez żadnej pomocy zdanym na łaskę brutalnego terroru. Ten drobny wypadek był niczym.

Taksówka miała radio, odkręcił guzik. Wysłuchał sprawozdania z targu warzywnego, potem nowości politycznych. Urzędnik ziewał. Rawik złapał inną stację, odezwała się muzyka. Urzędnik, zaskoczony, otworzył oczy. Charles Trenet — powiedział — z Menilmontant. Klasa!

Taksówka zatrzymała się, Rawik zapłacił. Wprowadzono go do poczekalni, która woniała oczekiwaniem, potem i kurzem, jak wszystkie poczekalnie świata. Przez długie półgodziny przeglądał stary numer „Vie Parisienne", pozostawiony tu widocznie przez poprzedniego gościa. Była to swojego rodzaju literatura klasyczna po dwóch tygodniach, które spędził bez książki. Potem wezwano go przed oblicze szefa.

Nie od razu poznał tego krótkiego grubasa. Nie wiele się dotąd interesował twarzami operowanych. Były mu obojętne, jak numery. Interesował się tylko chorym miejscem. Ale ta twarz zastanowiła go. Tu oto siedział, zdrów i cały, ze swoim na nowo wypełnionym bandziochem, minus woreczek żółciowy. Leval. Zdążył już zapomnieć, co mówił mu Weber o pomocy Duranta i nie spodziewał się spotkania z samym Levalem.

Leval obejrzał go od stóp do głów, potem mruknął zwolna: — Oczywiście nie nazywa się pan Wozzek.

— Nie.

— A jak się pan nazywa?

— Nuemann. — Tak się umówili z Weberem, który miał wytłumaczyć rzecz Durantowi. Wozzek było to nazwisko zbyt nieprawdopodobne.

— Jest pan Niemcem, co?

— Tak.

— Uchodźca?

— Tak.

— Któżby zgadł? Nie wygląda pan na to.

— Nie wszyscy uchodźcy są Żydami.

— A czemu pan skłamał? No, z tym nazwiskiem.

Rawik wzruszył ramionami. — Co robić? I tak się kłamie najmniej, jak tylko można. A kłamać trzeba. Czy pan myśli, że nas to bawi?

(Dalszy ciąg nastąpi).